Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 126 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

„Święta wojna“ *Japonii.*

Wojna japońsko-chińska przeciągnęła się ponad przewidywania i ponad zamiary Japonii. Tokio myślało **o małej wyprawie i o wyrwaniu dużego kawała Chin Północnych** spod władzy Czang-Kai-Szeka. Tymczasem zrobiła się z tego wojna, mająca na celu opanowanie całego olbrzymiego obszaru Chin przy konieczności pokonywania niespodziewanie zaciegłego oporu.

Ponieważ za Chinami stoją Sowiety, sytuacja jest bardzo skomplikowana. Japoński program maksymalny wyznawany częściowo przez armię opiera się na rozszerzeniu działań wojennych przeciwko Sowietom. Jeśli ma być wygrana, niech będzie w jednej wielkiej wojnie. Program minimalny jest naturalnie programem zawarcia pokoju. Oficjalnie nikt się do niego nie przyznaje tak z uwagi na upór Chińczyków jak wspaniałą dyscyplinę moralną społeczeństwa japońskiego. Uznać więc musimy za minimum ideę prowadzenia z Chinami małej wojny, aby zachować nienaruszalny trzon sił do walki z Rosją.

Między tak pojęte maksimum i minimum można naturalnie wstawić szereg innych rozwiązań taktycznych. W pierwszej linii znaleźć na tym terenie musimy miejsce dla poglądów japońskiej marynarki, będącej zwolenniczką ekspansji południowej. Napiera się ona obecnie zajęcia Kantonu i odcięcia dróg amunicyjnych, wiodących z francuskich Indochin. Oponuje jej **armia, strzegąca zazdrośnie kierunku północnego, czyli przygotowywania się do rozgrywki z Sowietami.**

Z punktu widzenia rozkładu sił wewnętrznych uwzględnić trzeba nieporozumienie między wielkimi finansami i przemysłem z jednej strony, a armią i marynarką z drugiej. Pierwsi chcą oszczędności, drudzy wyśrubowania kredytów zbrojeniowych. Pierwsi chcą kończyć jak najprędzej. Drudzy są **przekonani, że właściwie jeszcze nie zaczęli!...**

Długi okres zastoju w operacjach wojennych przypisać należy niemożnością wyklarowania jasnej linii postępowania. I gdy wreszcie zdecydowano się na ofensywę w kierunku na Hankou wzdłuż linii kolejowej Lunghajskiej, gdy ofensywa ta przyniosła nowe sukcesy dla japońskiego oręża, **gabinet ks. Konoe uległ bardzo znamiennej rekonstrukcji.**

Powodem przesilenia gabinetowego była sprawa „Biura spraw chińskich“, czyli urzędu mającego za zadanie administrowanie zajętymi w Chinach obszarami. Minister spraw zagranicznych Hirota chciał to „biuro“ poddać kontroli swego ministerstwa. Sprzeciwiła się temu armia. Premier ks. Konoe był zdania, że sprawa ta należy do gabinetu jako całości. Wojskowi zgodzili się z jego planem, ale zażądali dla siebie **nowych stanowisk w gabinecie.**

Nowoobsadzone zostały następujące teki: sprawy zagraniczne objął **gen. Kazushige Ugaki,** skarb — **p. Seihin Ikeda,** oświatę — **gen. Sadao Araki.** Mówi się również o zmianach w ministerstwie spraw wojskowych. Większy wpływ mają w nim otrzymać przedstawiciele t. zw. armii kwantuńskiej czyli sił okupujących Chiny.

Jest zupełnie oczywiste, że postępują-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Michalski był twórcą bezwzględnego fiskalizmu.

Prokurator domaga się surowego ukarania winnych.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Prokurator Marcinkowski zakończył swoją mowę oskarżycielską, stwierdzając raz jeszcze, iż **Michalski,** jako urzędnik kierował się w pierwszym rzędzie interesem własnym, **a interes publiczny stawiał na drugim miejscu.** Popierał tylko tych, którzy udzielali mu pożyczek. Nawet w sprawach, które do niego nie należały decydował ze szkodą skarbu państwa, aby tylko dogodzić pośrednikowi podatkowemu adw. Groskopfowi: akta spadkowe po śp. Rajskim podstępnie przetrzymywał u siebie aż do wyjazdu dyr. Koszko na urlop i dopiero własną decyzją załatwił sprawę pozytywnie i samodzielnie. Następnie prokurator omawiał bardzo szeroko i wszelkie ulgi podatkowe, jakich na prawo i lewo udzielał Michalski tym, którzy mu pieniądze pożyczali. Działał bezprawnie — na korzyść tych firm. **We wszystkich tych sprawach państwo poniosło wielką szkodę materialną, a przede wszystkim moralną.** Podatnicy mogli sobie wyrobić łatwo przekonanie, **że w ministerstwie działała protekcja i prywata.** Podejrzliwość, obudzona przestępczą działalnością Michalskiego **wyrządziła wiele złego i stanowi urzędniczemu,** gdyż rozgoryczona opinia publiczna mogła generalizować przestępstwa jednego na cały stan urzędniczy w Polsce.

Adw. Groskopf (żyd) był szarą eminencją w ministerstwie, jako człowiek Michalskiego Zachowywał się z niebywałą bezczelnością i pewnością siebie. Nie prosił o załatwienie spraw swoich klientów, **a żądał pomyślnego i szybkiego ich załatwienia.** A jak wywiązywał się sam Michalski z zaległości podatkowych Frampolu? Zaległości były duże. Nikt nie śmiał jednak dobrać się do tego przedsiębiorstwa. Wiedziano, że firmą jest pan dyrektor z ministerstwa. **Znalazł się wreszcie niższy urzędnik, który umiał zdobyć się na odwagę.** Najpierw podpił sobie dla kurażu, wystrzelił na wiwat z rewolweru w lesie, skierował się na Frampol i położył areszt za podatki. Za tę siłę moralną, jaką okazał sekwestrator Czarnota, skromny urzędnik, **prokurator chętnie by mu dłoń uścisnął** (został on nast. zwolniony ze swego stanowiska. Takich było więcej, co to byli dobrymi urzędnikami, ale złymi dyplomatami życiowymi — red.).

A jakimże był Michalski dla tych płatników, którzy nie szukali u niego protekcji i nie czynili mu grzeczności? **Jak zeznał b. minister skarbu p. Zawadzki, oskarżony był twórcą bezwzględnego fiskalizmu. Nic go nie obchodzili płatnicy. Kazał podwładnym urzędnikom dusić o podatki na prawo i lewo.** Nawet były wiceminister Starzyński podziwiał ten fiskalizm Michalskiego, uważając, że posuwał się zbyt daleko. I taki człowiek, który dla jednych miał twarz łagodnego i aż nazbyt wyrozumiałego, dla drugich był nadzwyczaj bezwzględny. I ten człowiek trząsł departamentem podatków.

Prokurator podtrzymuje wszystkie zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia wobec Michalskiego i Idzikowskiego. Uważa, że wina ich została w zupełności udowodniona. Rozprawa dostarczyła wiele materiału i nawet wykroczyła poza zakres samego aktu oskarżenia. **Michalski stał na świeczniku, Idzikowski był posłem do parlamentu.** Obaj dziś nie przyznają się do winy. Nie okazali też skruchy i należytego zrozumienia tego, co jest moralne, a co jest amoralne. Dali publiczne zgorszenie. Nie ma dla nich okoliczności łagodzących. **Prokurator więc domaga się surowego ukarania winnych.** I co do pozostałych oskarżonych, prokurator podtrzymał akt oskarżenia. Wymiar kary pozostawił do uznania sądowi. (R.)

Budowa kanału Warta-Gopło rozpoczęta!

Warszawa, 2. 6. (PAT). Brak połączenia rzeki Warty z Wisłą i naszymi portami morskimi powodował, że ożywiony ruch żeglugowy na Warcie od Konina w dół kierował się krótszą drogą do portów obcych. Ten stan rzeczy zmieni się po wykonaniu kanału Warta — Gopło, łączącego rzekę Wartę **przez jezioro Gopło z kanałem górnonoteckim, bydgoskim i dolną Wisłą.**

Ministerstwo komunikacji rozpoczęło już prace w terenie przy budowie tego kanału.

Poczynając od ujścia jego do rzeki Warty — pod Morzysławem — wytyczona została dla robót ziemnych trasa kanału, przy tym na odcinku długości około 4 km prowadzone są obecnie **roboty ziemne. Zatrudnionych jest na razie 400 robotników,** z czego 200 stanowią bezrobotni, sprowadzeni z różnych powiatów województwa poznańskiego z miejsc najbardziej dotkniętych bezrobociem. Ilość robotników w okresie największego nasilenia robót **w początkach lipca dojdzie do 1000 ludzi!**

Po rozstrzygnięciu przetargu na budowę dwóch śluz komorowych na kanale, w pierwszej połowie czerwca, rozpoczęte zostaną roboty budowlane w Morzysławiu i w okolicach jeziora pątnowskiego.

W roku bieżącym poza robotami ziemnymi i budową śluz przewidziane jest również wykonanie dwóch obrzeży portowych w Morzysławiu i Rudzicy, poza tym będą prowadzone roboty przygotowawcze w związku z budową kilku mostów na przekroczeniach kanału.

Program robót przy budowie kanału ułożony został w ten sposób, by można było oddać do użytku w roku 1940.

Dla ochrony doliny morzysławskiej przed wysokimi wodami Warty w dniach ostatnich rozpoczęta została budowa wału powodziowego.

Ślub książęcy w Paryżu.



W Paryżu w kościele św. Ludwika odbył się ślub ks. Dominika Radziwiłła z księżniczką Eugenią grecką, córką stryja króla Jerzego. Widzimy tutaj młodą parę podczas ceremonii ślubnej.

Stan zdrowia Ojca św.

Castelgandolfo, 2. 6. (KAP) Dotychczasowy, aczkolwiek krótki jeszcze pobyt Ojca św. w Castelgandolfo doskonale wpłynął na stan Jego zdrowia, co z kolei odbija się na wzmożeniu energii i prac Piusa XI. Audiencje trwają obecnie po kilka godzin dziennie i kończą się zazwyczaj dopiero około 3 po południu. Lekarz, który do niedawna odwiedzał Ojca św. trzy razy dziennie, a nawet w roku ubiegłym spędzał całe noce w pałacu papieskim, obecnie odwiedza Go raz dziennie z rana, przy czym i ta wizyta ma charakter raczej formalny.

Wyjazd Prymasa Polski oraz biskupa Łukomskiego do Rzymu.

Budapeszt, 2. 6. (KAP) Ks. Kardynał Prymas August Hlond po poświęceniu ołtarzy w kolegium salezjańskim udaje się z Budapesztu do Rzymu. Z Budapesztu wyjechał do Rzymu Ks. Biskup Stanisław Łukomski, ordynariusz łomżyński.

Anglia zamawia samoloty.

Londyn, 2. 6. (PAT). Ministerstwo spraw lotniczych postanowiło zamówić w kilku fabrykach w Stanach Zjednoczonych 300 samolotów bombowych. Równocześnie donoszą, że rząd brytyjski przystąpi wkrótce do budowy wielkiej wytwórni przetworów chemicznych w Kanadzie. (Na marginesie tej wiadomości warto przypomnieć, że stołeczny „Goniec Warszawski“ przed paru dniami donosił w szumnej depeszy od „własnego korespondenta“, iż Anglia już posiada 1000 samolotów amerykańskich i że to kupno było przyczyną cofnięcia się Niemców w sprawie sudeckiej. Nie ma to jak uczciwe informowanie czytelników! — red.)

„Święta wojna" Japonii.

(Ciąg dalszy).

ca militaryzacja japońskiej rady ministrów może w efekcie wywołać tylko przyśpieszenią działań przeciw Czang-Kai-Szekowi. Nie darmo wojnę z Chinami nazywa się obecnie „świętą". Aby taka była, trzeba ją wygrać i to szybko wygrać. Kraj bowiem jest do pewnego stopnia nią zmęczony. Nie wyobrażajmy sobie, że my tylko w Europie nie orientujemy się w cudacznie brzmiących nazwach chińskich i w płynnych liniach frontowych, ciągnących się na setki i tysiące kilometrów. Przeciętny zjadacz ryżu w Japonii też ma o tym słabe pojęcie.

Aby jednak tę wojnę wygrać, nie dość jest dojść do Hankou, nowej stolicy Czang-Kai-Szeka, nie dość ją zająć, czy obsadzić wszystkie stacje kolejowe w całych Chinach. Pozostaną jeszcze olbrzymie oka wśród tej rzadkiej sieci, które wypełniają partyzanci i pozostanie **zaplecze Rosji Sowieckiej, z której idzie nieprzerwanym strumieniem broń, pieniądze i bibuła agitacyjna.** Ponieważ za Chinami stoją Sowiety, coraz jaśniej rysuje się

konieczność zwycięzenia Sowietów, aby zwyciężyć Chiny.

Coraz jaśniej uwypukla się również niebezpieczeństwo, że tych operacyj nie da się od siebie oddzielić **ani w czasie ani w przestrzeni.** I na tym to właśnie polega tragizm japońskiej wyprawy. **„Święta" wojna zdobywcza może się bardzo łatwo przemienić w świętą wojnę o obronę własnej egzystencji na potwornej długości w froncie od Kantonu do Władywostoku z dwoma przeciwnikami, mającymi razem coś 600 milionów ludności.**

Mówi się już w stolicach Europy, że nowy gabinet japoński oznacza zaostrzenie kursu polityki japońskiej przeciw Rosji. Mówi się również, że dowódca sił rosyjskich na Dalekim Wschodzie gen. Blücher otrzymuje ciągle nowe posiłki w ludziach i materiale. Mówi się również o tym, że Sowiety tworzą **nową armię na pograniczu chińskiego Turkiestanu,** aby stamtąd móc zagrozić Japonii.

Bardzo trudno jest te różne „mówi się" dokładnie określić. Fakt jest faktem, że stosunki japońsko-sowieckie psują się coraz bardziej. Nie należy jednak zapominać, że **Sowiety nie mają żadnego interesu w wypowiedzeniu otwartej wojny Japonii.** Wolą wysługiwać się Chińczykami. **Nie może również jeszcze mieć tego interesu Japonia.** Będzie to zależało w przyszłości od stopnia oporu Chin i od angażowania się Sowietów w tej walce.

Dla obecnej Europy już samo zaostrzenie stosunków rosyjsko-japońskich ma kapitalne znaczenie. Gdy Niemcy naciskają coraz bardziej na Czechosłowację, tak silnie związaną z Sowietami, **nacisk japoński,** odwracający uwagę Rosji, **może być w pierwszej linii zdyskontowany przez Berlin.** Minęły bowiem czasy, gdy Wilhelm deklamował o „żółtym niebezpieczeństwie" i patrzał się z założonymi rękoma na japońskie zwycięstwa pod Laojanem i Mukdenem. Hitler tego błędu — z punktu widzenia interesów niemieckich — nie popełni.

St. Strąbski.

——::——

Lotnicy japońscy muszą popełniać harakiri.

Szanghaj, 2. 6. (PAT). Wszyscy lotnicy japońscy otrzymali specjalne sztylety do harakiri. **Sztyletami tymi lotnicy mają popełniać samobójstwo w wypadku przymusowego lądowania** na terytorium nieprzyjacielskim. Rzecznik japońskiej marynarki, komunikując o tym prasie, nadmienił, że zarządzenie to jest wynikiem poglądu, iż dostanie się do niewoli jest największym dyshonorem dla wojownika japońskiego.

Ksiądz zamordowany przez bandytów

Z Kielc donoszą: Nocą napadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów na plebanię we wsi Minoga koło Ojcowa. Bandyci **ciężko zranili ks. prob. Franciszka Lewińskiego** i zrabowali złoty zegarek, 200 zł gotówki oraz około 2 kg niklu i mieździków. Następnie bandyci zbiegli w kierunku Miechowa. **Ks. Lewiński zmarł w drodze do szpitala.**

„Straszny nacisk przyjacielskich rad".

Jak Czesi odczuwają wpływy Francji i Anglii.

Praga, 2. 6. (PAT). Optymizm, który od pewnego czasu ożywił prasę czeską, uległ wczoraj pewnemu retuszowi, czego wyrazem są długie wywody czeskiego narodowego socjalistycznego dziennika „A-Zet" o sytuacji wewnętrzno-politycznej państwa.

Dziennik zwraca uwagę na to, że ministrowie, aby podałać zadaniu opracowania statutu narodowościowego, obradują codziennie. Względy taktyczne uniemożliwiały dotychczas informowanie społeczeństwa o przebiegu obrad. W ustroju demokratycznym — pisze dziennik — jest to rzecz ważna, tym ważniejsza, że nie będzie można rządu dezawuować i odmówić formalnej zgody na to, do czego rząd w imieniu narodu ewentualnie się już zobowiązał.

„Nie będzie to rzeczą łatwą — pisze dziennik — **i nie będzie przyjemną. Musimy sobie uświadomić, pod jak strasznym naciskiem przyjacielskich rad i nieprzyjacielskich gróźb prowadzone są rokowania.**

Premier Hodża w jednym z wywiadów powiedział, że będzie to przebudowa państwa. To są wielkie słowa. Statut narodowościowy to nie będą tylko napisy niemieckie, będzie tam bardzo wiele innych rzeczy, a będą ułożone w imieniu narodu, któremu zostaną podane do wiadomości dopiero po ułożeniu. Wielka jest odpowiedzialność tych, którzy dziś sprawują rządy w państwie i nie ulega wątpliwości, że cały naród uczyni wszystko, aby tę odpowiedzialność ułatwić. Będzie to odpowiedzialność za dzisiejszą sytuację i za daleką przyszłość".

Ton powyższych uwag tak daleko odbiega od tonu, na który od pewnego czasu nastawiona była prasa czeska, że pozwala przypuszczać, iż zaszły pewne okoliczności, zmuszające rząd czechosłowacki **do większej ustępliwości.** Podkreślenie przez dziennik momentu **„strasznego nacisku przyjacielskich rad"** zdaje się wskazywać na właściwą przyczynę zmiany nastrojów.

Czeskie pogotowie wojenne trwa.

Wiedeń, 2. 6. (PAT). Prasa wiedeńska zamieszcza w dalszym ciągu wiadomość z Czechosłowacji, które stwierdzają trwanie dalszego pogotowia wojskowego.

„Telegraph" donosi, że już w promieniu 25 km od Pragi **zaczyna się strefa wojenna.** Wszystkie samochody zatrzymują posterunki, kontrolując je starannie. Spotyka się żołnierzy **w pełnym rynsztunku bojowym,** a w miarę zbliżania się do terenu sudeckiego zwiększa się stan pogotowia wojskowego. Dziennik donosi, że Niemców sudeckich używa się do pracy nad fortyfikacjami.

Podoficer czeski strzela do Niemców'

Praga, 2. 6. (PAT) Czechosłowackie biuro prasowe ogłosza następujący komunikat: W jednej z restauracyj w Chebie było wczoraj w nocy obecnych ok. **35 Niemców.** Koło nich siedział zawodowy plutonowy Wacław Toman w towarzystwie członka partii socjaldemokratycznej Adama Majera. Plutonowy zwrócił się do orkiestry z prośbą, by zagrała czeskie pieśni narodowe. Z tego powodu doszo do sporu, który **przeszedł** w bójkę. Plutonowy Toman, który poczuł się w niebezpieczeństwie, **wystrzelił z rewolweru dwukrotnie w ziemię, przy czym zranił bezrobotnego robotnika Otto Bayera z Cheb i również zamieszkałego w Chebie restauratora Józefa Krausa.** Bayer został lekko ranny **w nogę,** podczas gdy Kraus otrzymał postrzał **w kolano.**

Obaj ranni zostali przewiezieni do szpitala. Plutonowego Tomana przekazano władzom i umieszczono w więzieniu. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest dalej w celu stwierdzenia odpowiedzialności przełożonych za pobyt plutonowego Tomana w restauracji o tak późnej godzinie.

Dr Hledko o autonomii słowackiej.

Praga, 2. 6. (PAT) Prasa słowacka przedrukowuje wywiad, udzielony przez szefa delegacji stowarzyszenia Słowaków amerykańskich dr. Hledkę. N atle tej znanej polemiki o stanowisko autonomistów słowackich, dr. Hledko oświadczył m. in., że Słowacy „spodziewają się, iż **rząd czeskosłowacki udzieli narodowi słowackiemu tych wszystkich uprawnień, do których mają oni prawo na podstawie umowy Pittsburskiej.**

Gdyby od Słowaków żądano pójścia na kompromis, to znaczy odstąpienia od całości obietnic, poczynionych im w umowie pittsburskiej, to **przedstawiciele słowackiego ruchu autonomistycznego nie byliby upoważnieni do wyrażania zgody na takie rozwiązanie.**

Koncepcja autonomii słowackiej wzoruje się na systemie organizacji państwowej Stanów Zjednoczonych. Słowacy mieliby wówczas swój **odrębny sejm,** któryby decydował o lokalnych sporach słowackich, niezależnie od interwencji centralnego rządu".

Nowa rozgrywka

między czerwonymi oberkatami Rosji.

Moskwa, 2. 6. Między szefem G. P. U. Jeżowem a generalnym sekretarzem Kominternu od pewnego czasu zapanowała walka, która **skończyć się musi dramatyczną rozgrywką,** jak ogólnie się przewiduje.

Dymitrow, popierając marszałka Blüchera, przeciwstawia się aresztowaniem **wśród kolonii chińskiej,** dokonywanym przez agentów G. P. U. w Moskwie.

Niezależnie od tego agenci G. P. U. w Chabarowsku i Władywostoku aresztowali 30 oficerów chińskich, stanowiących delegację 38 komunistycznej armii chińskiej, przybyłej do marszałka Blüchera.

Oficerom tym zarzuca się, że są na żołdzie wywiadu japońskiego.

Te niezrozumiałe na pozór posunięcia w komunistycznej Rosji są jak gdyby ostrzeżeniem G. P. U. pod adresem marszałka Blüchera, który, zdaniem Jeżowa, prowadzi zbyt samodzielną politykę w stosunku do Japonii. Podkreśla się, że Moskwie zależy na Czang-Kai-Szeku, ale w stosunku do komunistów chińskich, będących przeważnie trockistami, żywi ona poważne zastrzeżenia.

Aresztowanie oficerów chińskich wywołało **ostrą reakcję marsz. Blüchera,** popartą przez cały sztab armii Dalekiego Wschodu. Do Moskwy wysłana została depesza, w której armia oskarża G. P. U. o paraliżowanie jej działalności, co w konsekwencji uniemożliwia jakąkolwiek pracę sztabu wobec grożącego konfliktu z Japonią.

Marsz. Blücher poparł tę depeszę osobistym telegramem do Stalina, **żądając w nim aresztowania Jeżowa.**

Wśród korespondentów tutejszych pism zagranicznych panuje przekonanie, że Stalin, pod naciskiem Dymitrowa i Blüchera, **usunie Jeżowa, dotychczas wszechwładnego szefa G. U. P.**

Atak na Kaganowicza.

Niezależnie od tego atakuje również Jeżowa „Prawda", organ partii, zarzucając mu, że komisariat spraw wewnętrznych nie stoi na należytym poziomie, a działalność milicji wywołuje oburzenie.

Co wszakże jest szczególnie znamienne, to jednoczesny **atak „Prawdy" na Łazarza Kaganowicza**, głównego kierownika ciężkiego przemysłu i najbardziej dotychczas zaufanego Stalina.

„Prawda" zarzuca Kaganowiczowi, że jako „żelazny komisarz" nie potrafił opanować sytuacji w przemyśle, gdzie **panuje chaos i rozprężenie.**

Atak organu partii komunistycznej na Łazarza Kaganowicza i Jeżowa, dwa główne filary stalinowskiego reżimu, zdaje się świadczyć **o zachwianiu pozycji obu tych dygnitarzy** i może być wstępem do dalszych poważnych wstrząsów i zmian wewnętrznych w Sowietach.

Opinia domaga się jednomyślności

w zakresie polityki zagranicznej państwa.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" p. St. St. twierdzi, że wyłania się u nas obecnie zawiązek wspólnego poglądu na zadanie polskiej polityki zagranicznej, zgodnego dostrzegania, co i skąd grozi, coraz wyraźniejszego wskazywania niezbędnych współdziałań z sąsiadami północnymi i południowymi. Hasło wielkiej polityki w wielkiej chwili rozbrzmiewa dzisiaj u nas już tak powszechnie, jak żadne inne od dawna. **Jako przykład przytacza pogląd stronnictw na zagadnienie czechosłowackie m. in. powołuje się również na uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy,** która ub. niedzieli obradowała w Warszawie pod przewodnictwem gen. Hallera.

Pisze p. St. St: „uchwała jej uznaje, że mimo krzywdy, jakiej doznają Polacy w Czechosłowacji, **zniszczenie tego państwa ustaliłoby przewagę Niemiec i zagrażałoby Polsce oraz wzdraga się przed jakimkolwiek ułatwieniem polityki podboju.** Zarazem uważa za powinność polityki polskiej zgrupowanie państw Europy środkowowschodniej od Bałtyku po Morze Czarne w blok, **zdolny zapewnić równowagę w tej części lądu europejskiego, w ścisłym współdziałaniu z blokiem zachodnim".**

Pan St. St. zauważa, że i poglądy Stronnictwa Ludowego i PPS, wypowiadane w pismach tych ugrupowań **nie odbiegają też od tego stanowiska.** I pisze: „nie będzie bodaj przesady w zdaniu, iż wiosną tego roku zaczyna kiełkować nowa roślinka na niwie politycznej. Czyżby to był naprawdę zaczątek **jakiejś podstawowej jednomyślności w zakresie polityki zagranicznej państwa?** Dalekie to jeszcze od jednomyślności pełnej, w treści rzeczowej i w zasięgu zwolenników, więc można mówić ledwie o zaczątkach, w których tkwi widocznie siła pędu i rozrostu.

Zgoda w podstawach polityki zagranicznej nie jest zjawiskiem niebywałym w życiu państw. Właśnie w tej dziedzinie zjawia się ona najłatwiej. Zwykle zaś dzieje się to wtedy, **gdy zdarzenia większego zakroju strząsną nawierzchnię sporów i targną trzewiami bytu i potęgi państwa".**

Przyszły i idą takie zdarzenia: gra Niemiec w Czechosłowacji. **(r.)**

——::——

Antysemita w rządzie włoskim.

Rzym, 2. 6. (PAT). Na wniosek szefa rządu Mussoliniego król mianował ministrem stanu Roberto Farinacci'ego, b. generalnego sekretarza partii faszystowskiej, członka wielkiej rady faszystowskiej oraz redaktora „Regime Fascista".

Wejście Farinacci'ego do rządu wywołało wiele komentarzy w kołach zagranicznych ze względu na to, iż Farinacci reprezentuje **poglądy radykalne,** którym stale dawał wyraz na łamach „Regime Fascista". Dziennik ten znany jest również jako **wybitnie antysemicki.** W wojnie abisyńskiej Farinacci brał udział jako ochotnik. Ostatnio wyjeżdżał w specjalnych misjach do Hiszpanii.

Znaleziono skarb.

Paryż, 2. 6. (PAT). W dniu wczorajszym zawiadomiono policję, że w domu na ulicy Mouffetard 53, gdzie przed kilku dniami robotnicy znaleźli **skarb wartości 2 i pół miliona franków,** w monetach złotych z czasów Ludwika 15, odkryto drugi skarb wraz z testamentem, składającym się również z monet złotych w skórzanych workach.

Wartość znalezionego skarbu nie została dotychczas ustalona, jest ona jednak **znacznie wyższa od znalezionego przed paru dniami.**

Na marginesie

„Unser braver“ Miedziński, homerus ery pomajowej przestąpił w Poznaniu progi ub. soboty we własnej personie. Sama mądrość zawsze przewidująca, spryt i rozum koniunkturalny. „Laudator temporis“ BBWR, ministerialna głowa, dziś zaczynający z innej beczki, jako pierwszy trębacz prasowy Ozonu, słowem i piórem wytyczający drogi zjednoczenia narodowego.

I dwa dni w Poznaniu popasał, stając frontem do Warty.

Nie w redaktorce tylko kulminowały jego osobiste ambicje i cele. Jego idee maitress — to był fotel ministerialny, choćby ministra poczt i telegrafów. Ale szczęście trwało tak krótko!

Po niesławnym zatrzaśnięciu się za nim drzwi gabinetu ministra przy placu Napoleona, zdegradowano go w hierarchii pomajowej, temci bardziej w sferach politycznych Warszawy. Jako polityk został zaliczony do „natur problematycznych“.

Później popasał przy każdym rządzie i poszczególnych ministrach. Nie zawsze oni dobrze na tym wychodzili, pan Miedziński natomiast umiał się w porę wycofać zdrowy i cały.

Wydziedziczony za życia Marszałka z większego autorytetu, niezauważony nast. przez plk. Koca, szefa Ozonu, przez niego nie dużym kwitkiem skwitowany. Zimne jeszcze wiatry szły w stronę tego zgorączkowanego parlamentarzysty: nie zdążył stanąć przed mikrofonem Polskiego Radia, a już go uziemniono, a zapowiedzianą prelekcję na temat zjednoczenia narodowego — odwołano.

Osobowość aktywna, obrotna, przerzutliwa — przetrwała jednak i doczekała się przyjścia generała Skwarczyńskiego, który zaczął go odgrzebywać z popiołów zapomnienia, ekshumować i beatyfikować na naczelnego propagatora OZN. Bene — natów w słowie i piśmie nie wielu jest przy ul. Matejki, więc tym skwapliwiej uchwycono się p. Miedzińskiego. I to daje mu dziś pole do solowych popisów kameralnych.

Ten dobry zresztą majster od dziennikarskiego kopyta stał się znowu mężem „ważnym i poważnym“, uczonym w piśmie Ozonowym, przyczynkarzem i komentatorem wcale nie głębokiej deklaracji lutowej plk. Koca. I w tym charakterze przybył właśnie do Poznania.

Na tym trudnym terenie był już sam pan generał, był szef sztabu, wysłano obecnie plk. Miedzińskiego. Dubeltowy Ozonista, przyuczony i napompowany ideolog przy nowym szefie OZN, a przy tym bardzo wygadany popuścił sobie cugli w Poznaniu, aby nawrócić „tamtejszych“ na wiarę Ozonu.

Ważną zatem osobę w nim upatrzono sobie, kiedy na dworzec przybyli przedstawiciele wszelkich władz z powitaniem. Witały go nie tylko pierwszoplanowe postacie, ale i całkiem pomniejsze figury i figurynki z OZN, kwiatami go obrzucili, do hotelu odwozili, klakę przygotowali, radio mu do dyspozycji oddając, obiad galowy gotując, choć to ani sam szef Ozonu, ani nawet szef sztabu, ani obwoźny w regimecie z ul. Matejki, ani w ogóle żaden primus w Ozonowym narodzie.

Hołdownicze peany piała sala forte i fortissimo, jak solennie nakazywała sprawna reżyseria. Obyczaj urzędowej parady, jak i sama mowa sprawiły stadowy zachwyt w poznańskiej archikonfraterni, jak również i w drobnoustrojach Ozonowych, zapełniających salę.

Jedno mu się nie udało: chciał nastudiować i nakształcić Poznaniaków, a musiał przemawiać tylko do „swoich“.

Rychło skończyło się dwudniowe ozonowe masowanie twardych karków Poznańczyków. Przy zachowaniu nadal uroczystego ceremoniału żegnano go, gdy wyjeżdżał.

Angażowanie władz państwowych w przedsięwzięciach Ozonu, oficjalna pompa nie pomogła p. Miedzińskiemu, a Ozonowi zaszkodziła. Tak, zaszkodziła.

Wieś woła o swoje prawa.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym, gdyż 80 procent ludności pracuje na roli. Przeszło trzy czwarte tych rolników, to drobni rolnicy-chłopi. I kiedy mówimy o wsi, o naszym rolnictwie, to powinniśmy myśleć przede wszystkim o tych wielkich rzeszach chłopskich, które uprawiają ziemię i o chłopskim typie gospodarstw rolnych.

Stanowią oni 23-milionową masę. Masa ta jest niewyczerpanym źródłem narodowej energii i tężyzny, jako zbiorowisko na wskroś polskie, krzepkie, wpływami obcymi nie zatarte. I jakżeby inna w Polsce zapanowała atmosfera, gdyby to, w co wierzy i kocha milionowa masa polska, znalazło wyraz w życiu publicznym Polski. Jakże zasadniczym, a twórczym przemianom uległby całokształt stosunków polskich, gdyby energia, tkwiąca w chłopie, wprowadzona była do życia zbiorowego, gdyby ludzie, mający wytrwałość wielkopolskiego Drzymały, rozmach i waleczność sienkiewiczowskiego Bartka-zwycięzcy i gorącą miłość ojczyzny kościuszkowskich kosynierów spod Racławic, współdziałali w rządzeniu państwem. O tym jednak ci, którzy obecnie dzierżą „monopol“ w rządzeniu, na razie słyszeć nie chcą.

Wiadomo, że w czasach przedrozbiorowych chłop polski nie był nawet uważany za obywatela. Był on tylko inwentarzem szlacheckim. O doli jego ówczesnej lepiej nie mówić. Za smutne to sprawy i za bolesne. W Polsce odrodzonej — zdawało się — ten stan rzeczy ulegnie zasadniczej zmianie. Chłopi weszli w przeważającej liczbie do sejmu odrodzonego państwa. I w trzy tygodnie po zebraniu się ten sejm chłopski — jak go nazywano — uchwalił to, na co Polska przedrozbiorowa daremnie aż do upadku czekała: stworzył armię narodową i wyznaczył na jej utworzenie potrzebne fundusze. Takie było wejście chłopa polskiego do politycznego życia w odrodzonym państwie. Tak się zamanifestował rozum polityczny polskiego ludu, gdy temu ludowi dano prawa polityczne, gdy go powołano do współudziału w rządach. To było w 1919 roku. A w rok potem, w chwili, gdy państwu zagrażało największe niebezpieczeństwo, masowy napływ ochotników do armii był dowodem, że lud polski w swojej masie gotów jest zawsze przypieczętować krwią swoją miłość ojczyzny. W następnych latach chłopi złożyli dowód wielkiego patriotyzmu swoim niesłychanie cierpliwym zachowaniem się w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego, który ich dotknął najbardziej oraz swoją ofiarnością na rzecz armii nawet w okresie tego kryzysu.

Chłopów polskich nie trzeba więc uczyć patriotyzmu. Chłopi polscy oddają krew i życie za ojczyznę, nie uważając tego ani za łaskę, ani za uprzejmość, za którą potem żąda się zapłaty, bo chłopi obronę ojczyzny uważają tylko za swój obowiązek. Nie można też nazwać chłopów komunistami, socjalistami. Chłopi polscy bowiem zawsze byli i są wiernymi synami Kościoła.

Mimo tego, normalny rozwój rzeczy w kierunku umocnienia i rozszerzenia wpływu ludu, wpływu tych, co „żywią i bronią“, na losy państwa został, niestety, przerwany. Tajemnicze siły zaczęły szerzyć ferment w stronnictwach ludowych. Same te stronnictwa, rzucono wzajem na siebie, by potem na tle rozbicia życia politycznego uknuć legendę, że lud polski nie jest zdolny do współudziału w rządach, że trzeba go odsunąć, bo rządzić może tylko „elita“, legitymująca się tym, że poszła na ochotnika w bój w roku 1914. Jak gdyby w roku 1920 nie było ochotników.

I jak w wieku XVII po ślubach **Jana** Kazimierza, czynniki które miały w ręku władzę, nie poprawiły ani na jotę doli chłopa, tak w parę lat po odparciu bolszewickiego najazdu odsunięto lud polski od udziału w rządach, odebrano mu prawo polityczne, co się przejawiło jaskrawie w uchwaleniu sejmowej i senackiej nowej ordynacji wyborczej, która podzieliła społeczeństwo na elitę i tłum — tłum żywicieli bez praw.

I to ich boli. Ten ból, tę wielką krzywdę trzeba jak najprędzej usunąć. Skoro bowiem chłopi są gorącymi patriotami, są entuzjastami wojska, skoro wypełniają swoje obowiązki wobec państwa w warunkach nawet najcięższych, to muszą mieć i swoje prawa, które im przez reformę samorządu i przez złą ordynację wyborczą do sejmu, a zwłaszcza do senatu, odebrano.

Wieś świadoma jest dziś swoich praw obywatelskich i swojej współdziałalności za państwo i gotowa jest każdej chwili ponieść dla tego państwa największe ofiary, ale chce mieć rzeczywisty współudział w rządzeniu państwem, chce być sama czynnikiem państwowotwórczym, nie uznaje totalizmu ani zapędów totalistycznych i nie pozwoli się dalej odsuwać od udziału w życiu politycznym, nie pozwoli właśnie dlatego, że to dalsze odsuwanie jest niebezpieczne dla Polski.

D. W.



Min. Beck ma czas...

List z Poznania.

Inwazja afiszowa i co z tego wynikło...

PIWNY PROCES. — CO MÓWI WARSZAWA, A CO ROBI DLA POZNANIA. — PRZYGANIAŁ KOCIOŁ... — URZĄDŹMY DZIEŃ GWOŹDZIA.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w czerwcu 1938.

Ktokolwiek, cokolwiek, gdziekolwiek i kiedykolwiek pisał o Poznaniu, że tu są nudy śmiertelne, z których wprost umrzeć można, myli się. Bo w Poznaniu teraz dzieje się dużo i to ciekawych rzeczy. Masz jeden tydzień, w którym i premier i minister sprawiedliwości i wycieczka słowacka i goście z Ameryki i procesy i otwarcia i... zamknięcia. A wszystko przy akompaniamencie westchnień uciemiężonego gorączką narodu: „uff, jak to gorąco“...

Z racji tych ciepłych dni otwarto jeszcze jeden „słodki ogródek“, tudzież zwrócono baczniejszą uwagę na fakt, że przecież podróże i wycieczki kształcą. Zaczyna się powoli, ale stale i konsekwentnie emigracja obywatelska „za miasto, na Sołacz, na łódki“, tudzież w soboty i niedziele do Puszczykowa, Puszczykówka i Ludwikowa. Tam „na łonie natury“ podobno upał sprawia człowiekowi nawet przyjemność. W rzeczy samej w upał ludzie jako tacy mogą sobie na rozmaite przyjemności pozwalać, o ile oczywiście nie bawią się w pisanie i opisywanie. Dziennikarz to teraz w Poznaniu prawie litości godne stworzenie. Ma ogromny ruch, do czego nie jest przyzwyczajony, uśmiechają mu się perspektywy niespodziewanych artykułów okolicznościowych, które widzi już przemienione w brzęczącą mamonę (o optymizmie!)

Ale dość już. Do rzeczy. — Pisałem w ubiegłym tygodniu o „piwnym procesie“ prezesa Jóźwiaka. Otóż proces ten został wznowiony i... znowu odroczony (z powodu choroby jednego z sędziów). Przewód sądowy w dalszym ciągu obfitował w szereg ciekawych momentów. Między innymi mieliśmy okazję dowiedzieć się, że **pracujące na terenie Polski niemieckie browary zaangażowane są bardzo poważnie w niemieckim koncernie chemicznym I. G. Farbenindustrie, którego produkcja daleka jest od służby ideom pacyfizmu i rozbrojenia.** Niewątpliwie po ponownym wznowieniu rozprawy wyjdą na jaw jeszcze inne sensacyjne szczegóły, o których nie omieszkam donieść naszym czytelnikom.

*

A teraz przejdźmy na naszych gości. — **Premier Składkowski,** jak powiadają był zadowolony z lustracji województwa poznańskiego. **Kazał kilkudziesięciu Wielkopolan przedstawić do odznaczeń** (cieszcie się, którzy lubicie odznaczenia!). **Minister Grabowski** miał też masę do pracy. Trzeba było lustrować, oglądać i być na przyjęciach. — Jakoś to się jednak wszystko dobrze odbyło: **obaj ministrowie opuścili Poznań zdrowi i mam nadzieję zadowoleni.** Oby tylko w Warszawie mówili o naszej dzielnicy z równym entuzjazmem, jak w Poznaniu...

*

A co poza tym? Obradowały w Poznaniu zjazdy i kongresy — dentystów i młodych prawników, o których pisaliśmy. Z innych znanych już Czytelnikom historyj trzebaby wspomnieć o tym, że **w Warszawie nie zdołano jeszcze zatwierdzić nowego dyrektora poznańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej,** którym ma zostać dr Wojtkowski — dotychczasowy dyrektor Biblioteki Raczyńskich. W prasie miejscowej toczy się **walka o... zeszpecanie miasta plakatami reklamującymi zebrania polityczne.** „Kurier Pozn.“ zarzuca Związkowi Młodej Polski barbarzyństwo i ilustruje odnośny artykuł fotografiami. A „Nowy Kurier“ — teraz już oficjalny organ Ozonu — nie pozostaje dłużny i toż samo barbarzyństwo zilustrowane fotograficznie zarzuca Stronnictwu Narodowemu. **Na trzeźwo sprawę biorąc jedna, jak i druga partia przyczynia się w równej mierze do oszpecania miasta...**

Na zakończenie jeszcze kwestia ruchu ulicznego. Jakoś **władze nie mogą się zdobyć na gwoździe dla oznaczania przejść** (to ta sama historia co u nas), tylko ciągle malują linie, które po 24 godzinach wymazują się. Złośliwi radzą stworzyć instytucję zbierającą datki na gwoździe dla ulic Poznania, twierdząc, że tylko taka instytucja, która może dajmy na to urządzić **„Dzień Gwoździa“,** jest zdolna pomóc władzom bezpieczeństwa... Właściwie racja: **jeżeli można zbierać w maju na pomoc zimową, to dlaczego by w czerwcu nie zbierać na gwoździe?...**

Posnaniensis.

——X——

Humor polityczny.

Spółka czarno-czerwona.

(„Żydów wzięli w obronę socjaliści“)

To bardzo dawna
i zacna spółka:
czerwony sztandar,
czarna jarmułka!

Śmieją się ludzie
niby na farsie:
Marks przy talmudzie
talmud — przy Marksie!

Wzajemna pomoc
czarno - czerwona,
a więc wiadomo
skąd ta obrona!

(„Goniec Warszawski“)

Z KRAJU

Podejrzany przyrost Niemców w woj. warszawskim. Spis ludności z 1921 r. wykazuje w wojew. warszawskim 47.584 osób, które przyznały się do narodowości niemieckiej, w 1931 roku Niemców w tym województwie było 73.592. A zatem w przeciągu 10-lat przybyło Niemców 26.008, czyli 54%. Widocznie wielu kolonistów „zmieniło orientację“.

Wypadek samochodu strażackiego w Łodzi. Przy zbiegu ulic Przędzalnej i Fabrycznej przewrócił się samochód strażacki, którym jechało kilkunastu strażaków 5 oddziału łódzkiej straży pożarnej. 9 strażaków zostało przygniecionych przez samochód, doznając lżejszych obrażeń, trzech zaś — ciężej rannych — odwieziono do szpitala.

3-letnia dziewczynka spaliła 10-miesięcznego brata. We wsi Ligota pod Katowicami, w domu robotnika Jarząbka, w czasie nieobecności rodziców, 3-letnia córka Jarząbka, Irena, włożyła przez lekkomyślność rozpalony pogrzebacz do wózka swego 10-miesięcznego braciszka. Nim zdołano przyjść z pomocą, dziecko na skutek doznanych poparzeń zmarło w strasznych męczarniach.

Krajowy zjazd Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w Wilnie w dniach 5 i 6 czerwca rb. Uczestnicy zjazdu otrzymają 75% ulgę od normalnych opłat kolejami państwowymi z miejsc ich zamieszkania do Wilna i z powrotem.

Najtańszym miastem w Polsce jest Tarnopol. Wskaźnik kosztów żywności w 54 większych miastach Polski był najniższy w kwietniu br. w Tarnopolu, wynosząc 45.9, najwyższym natomiast był w Chełmie, gdzie wynosił 56.

Prowadzona od dłuższego czasu walka z przywozem wydawnictw pornograficznych z Francji, odniosła rezultaty. Wstrzymano przywóz do Polski następujących tygodników i miesięczników: „Le Rire“, „Mon Paris“, „Paris Plaisir“, „Paris Magazine“ i „La vie Parisien“.

O sto tysięcy funtów skarży Radziwiłła p. Suchestow. Pani Suchestow wniosła przez swego zastępcę prawnego w Londynie skargę przeciwko ks. Michałowi Radziwiłłowi i jego żonie pani Dawson o odszkodowanie w łącznej sumie 100 tysięcy funtów.

Nowe drogi i mosty. W tym roku przebudowana będzie droga z Warszawy do Gdyni w granicach województwa pomorskiego na odcinku Warlubie—Zblewo. Poza tym wykonywana będzie budowa mostu stalowego przez Wisłę w Szczucinie (woj. kieleckie), budowa mostu przez Niemem w Mostach (woj. białostockie), budowa mostów przez Wartę i Zalew w Koninie, przez Wieprz w Drohuczy, przez Wilię w Niemenczyźnie i przez Słucz w Sarnach.

Zjazd księgarstwa polskiego. W dniach 18 i 19 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie zjazd polskich księgarzy. W programie zjazdu przewidywane jest także wielkie zebranie publiczne z zaproszonymi przedstawicielami władz, nauki, literatury i prasy pod hasłem i na temat: „Kulturalne i gospodarcze znaczenie księgarstwa“.

Na tropach niemieckiego wywiadu w Ameryce.

Wkroczenie agentów wywiadu amerykańskiego na pokład transatlantyckiego okrętu niemieckiego „Bremen“ w Nowym Jorku na krótko przed odpłynięciem i **aresztowanie dwóch oficerów i dwóch ludzi z załogi** tego okrętu pod ciężkim zarzutem szpiegostwa poruszyło świat cały. Ma ono swój początek w wykrytej w lutym b. r. organizacji szpiegowskiej, której główne osoby były Niemcami mieszkającymi w U. S. A.

W lutym w Nowym Jorku aresztowano fryzjerkę na okręcie „Europa“, rudowłosą Johannę Hoffman. Razem z nią zaaresztowano również dwie osoby. Chodziło o unieszkodliwienie doskonale zorganizowanej grupy szpiegów, którzy starali się o wydostanie **planów samolotów i obrony Kanału Panamskiego** oraz pewnych ważnych dokumentów wojskowych.

Aby nie spłoszyć reszty szpiegów, wywiad amerykański zbagatelizował umyślnie ten wypadek. Chodziło o uśpienie czujności podejrzanych współpracowników, co do których działalności nie było dostatecznych poszlak.

W kwietniu jednak nastąpiły nowe aresztowania. Pod kluczem znaleźli się W. Böning, W. Herrmann i Hans Unkel. Czwarty, E. Rossberg, zdołał zbiec. Władze amerykańskie aresztowały również niejakiego Ottona Voss, naturalizowanego obywatela Stanów Zjednoczonych, który pracował w zakładach lotniczych „Seversky Airplane Co“, wyrabiających pościgowe samoloty dla armii amerykańskiej i sowieckiej. Potem poszły dalsze aresztowania, tak że 17 osób miało stanąć przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.

Jednym z głównych świadków w tym procesie miał być niejaki **dr I. Griebl,** Niemiec, który jednak już przyjął obywatelstwo amerykańskie. Tymczasem „Herr Doktor“ zmylił czujność agentów amerykańskiej służby śledczej i uciekł do Europy na statku „Bremen“. Gdy jednak wylądował w Bremie, zaaresztowały go władze niemieckie, podobno za to, że nie miał paszportu. Podług oświadczenia władz niemieckich będzie on jakoby po odbyciu kary wysłany z powrotem do Ameryki...

Dochodzenie obecne wykazało już, iż dr Griebl był szefem rzekomo **japońskiej(!)** organizacji szpiegowskiej na terenie U. S. A. Osobliwie wobec tego wygląda aresztowanie dra Griebla w Bremie i obietnica wydania go później Ameryce...

Kongres Eucharystyczny na wsi polskiej

Wielkie święto obchodzić będzie Ziemia Kaliska w dniach 11 i 12 czerwca. Zgromadzą się katolicy powiatu kaliskiego i tureckiego, w słynnym na całą Polskę Liskowie, by wspólnym hołdem uczcić Pana w Najświętszym Sakramencie.

Święcić się będzie Kongres Eucharystyczny — na wsi... Urządzano dotąd wspaniałe zjazdy ku czci Boskiej Tajemnicy Ołtarza po wielkich miastach, nigdy jednak dotąd w Polsce, a bodaj i w całej Europie nie zwoływano kongresu eucharystycznego na wieś!

Na kongres w Liskowie spodziewany jest przyjazd około 30.000 uczestników. Kongres poprzedzą Misje, prowadzone przez oo. redemptorystów.

Uroczystości rozpoczną się 11 czerwca nabożeństwem inauguracyjnym o godz. 17,30. O godz. 19 odbędzie się akademia w sali Domu Parafialnego, zaś od 21 rozpocznie się adoracja Najśw. Sakramentu grupami, którą zakończy pontyfikalna Msza św. o północy. W niedzielę, 12 czerwca br. będą się odprawiać Msze św. od świtu: w kościele parafialnym, w dwu kaplicach, przy figurze Najśw. Serca P. Jezusa i przy grocie NMPanny.

Czy Bank Polski odda młyn żydom?

W Kutnie znajdują się młyn i składy zbożowe, będące własnością Banku Polskiego. W tejże miejscowości pracuje od wielu lat jedna z najlepiej zorganizowanych spółdzielni rolniczo-handlowych, pod nazwą „Wspólna Praca“.

„Wspólna Praca“, jak się dowiadujemy, pragnąc rozszerzyć akcję skupu zbóż od rolników, stara się obecnie o nabycie młyna, będącego własnością Banku Polskiego. Obawiając się rozrostu pożytecznej polskiej placówki, kupcy żydowscy zorganizowali równocześnie akcję, zmierzającą do objęcia tego młyna; w tym celu złożyli konkurencyjne oferty Bankowi Polskiemu.

Według informacyj, **jakie otrzymaliśmy ostatnio, sprawa przejęcia młyna przyjmuje niepożądany obrót dla spółdzielni polskiej. Zainteresowane koła rolnicze wyrażają więc swoje najwyższe zdziwienie, iż Bank Polski, mając do czynienia z wzorową i silną handlowo polską placówką, gotów jest oddać młyn swój w Kutnie w ręce żydowskie.**

Ze Świata

— Rekwizycja samochodów żydowskich w Austrii. W b. arsenale wiedeńskim nagromadzono około 1500 samochodów, które zostały odebrane żydom austriackim. Oficjalnie uzasadnia się zatrzymanie tych wozów koniecznością zbadania stanu interesów właścicieli samochodów. Z zatrzymanych samochodów zwraca się właścicielom niewielką ilość. Lwia część zostaje sprzedawana względnie przydzielona oddziałom Gestapo, partii oraz innym organom nowego reżimu.

— Z Alzacją i Lotaryngią musi się stać to samo, co z Austrią. Na zakończenie uroczystości szkolnych wyższej szkoły realnej w Pirmasens przemawiał naddyrektor Leiling, który, wspominając o wcieleniu Austrii do Niemiec, nadmienił: „Nikt się nie spodziewał, gdy front zachodni skrzepł zasiekami i betonowymi fortyfikacjami, że po dwóch latach, bez rozlewu krwi, kanclerz Hitler na łono wielkich Niemiec przywrócił kraj austriacki. Tak to w ostatniej godzinie wrócił do wielkiej Rzeszy kraj, **co i na zachodzie musi się stać z innymi niemieckimi ziemiami, jak Alzacją, Lotaryngią, Holandią i Szwajcarią.“** (Apetyt przychodzi przy jedzeniu).

— Rodzinny dom kanclerza Hitlera zostanie gruntownie przebudowany. Po wykupieniu domu rodzinnego kanclerza Hitlera przez partię narodowo-socjalistyczną, rozpoczęto przygotowania celem gruntownej przebudowy domu, aby go przywrócić do stanu, w jakim znajdował się w chwili urodzin kanclerza. W Braunau żyje 70-letnia Babette Hörl, która służyła u rodziców kanclerza i pamięta, jak wyglądało mieszkanie, w którym przyszedł na świat obecny kanclerz. Na podstawie jej wskazówek zostanie dom przebudowany, a zwłaszcza górne piętro, gdzie mieściło się mieszkanie państwa Hitlerów. Dotychczasowym właścicielem domu był właściciel restauracji Józef Pommer.

— 30 nowych wyroków śmierci w Moskwie. W Moskwie wykonano 30 wyroków śmierci na urzędnikach północnej służby morskiej. Urzędników oskarżono, że podawali fałszywe informacje sowieckiej wyprawie polarnej Papanina.

— Zwolniony z więzienia litewskiego działacz Niemców kłajpedzkich pastor Sass wyjechał do Niemiec, gdzie otrzymał stanowisko pastora. Inny znów działacz narodowo-socjalistyczny Breiksz, skazany na 15 lat więzienia, po amnestii zajął w Tylży stanowisko redaktora.

— Szereg firm żydowskich w Rumunii zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się ich w Turcji. Rząd turecki rozpatruje poszczególne wnioski.

— Kto uznał podbój Abisynii. Prasa amerykańska objaśnia, że w Lidze Narodów „zdradzili“ Abisynię: Anglia, Francja, Belgia, Ekwador, Iran (Persja), Łotwa, Peru, **Polska**, Rumunia i Szwecja. Przeciw uznaniu zaboru głosowały: Chiny i Nowa Zelandia. Rosja i Boliwia nie głosowały, chociaż były przeciwne uznaniu panowania włoskiego nad Etiopią.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

7)

(Ciąg dalszy)

Nikt nie przypuszczał jakie fatum zawisło nad pociągiem, w niczyim umyśle nie powstał nawet cień podejrzenia, że celem podróży jest nie jak było napisane na tabliczkach wagonowych Paryż, a śmierć...

Ci wszyscy młodzi i starzy, matki i dzieci, wolni i żonaci, smutni i weseli, wierzyli, że jądą do stolicy świata, że wkrótce wchłoną ich migotliwe ulice Paryża, miasta zabaw i szału. Ci, którzy jechali dla rozrywki, a byli już kiedyś w Paryżu poili swych towarzyszów wizją uciech Moulin Rouge, Café Chantan, Follie Berger, czy innych lokali, karmili ich wspomnieniami Montparnasu, dzielnicy śmiechu, miłości, pięknych kobiet, pogodnej cyganerii. A ci, których ciągły do Paryża interesy układali w swych mózgach projekty inne, liczyli, kombinowali jakby tu najwięcej zarobić, jakby z tej podróży najwięcej dla siebie korzyści wyciągnąć.

Wszyscy wierzyli, że jadą do Paryża. Ta pewność tkwiła w nich wszystkich niewzruszenie, pewnie.

Nie wiedzieli, że w wagonie numer 27542 czaiła się śmierć, pełzała skrycie, by już niedługo dać znać o sobie, by wziąć w swe objęcia wiele ofiar.

Było więc wesoło. **Jeszcze** wesoło...

Wagon 27542 był czwartym, licząc od końca ku lokomotywie. Długi, dostojny, błyszczący świeżym lakierem. Jak trumna.

W środku, w przedziałach — pasażerowie. Razem jedenastu. Siedmiu mężczyzn i cztery kobiety.

A wśród nich on — zbrodniarz. On, który tym wszystkim chciał przynieść śmierć, on dzięki któremu te wesołe twarze miały być pomiażdżone, trudne nawet do zidentyfikowania.

— On „Excentryk“.

Doktor Boman ze swym pomocnikiem, byłym wywiadowcą Kuryłą byli już na stanowiskach. Komisarz Wroczewski ze swoimi ludźmi też. Zajmowali wszystkie przedziały wagonu 27542. A więc i ten przedział, w który stosownie do listu winien znajdować się Excentryk. Tylko nikt, prócz niego nie wiedział, który to jest przedział.

Doktor Boman znajdował się w pierwszym, licząc od przodu wagonu. Były w nim jeszcze dwie młode, obce sobie kobiety. Jedna z nich czytała jakąś francuską książkę, druga gazetę.

Po kilku minutach doktor Boman wyszedł na korytarz. W tym przedziale nie było na razie nic do roboty dla niego. Postanowił przejść się po wagonie.

Stawiał wolno kroki, aż znalazł się na końcu wagonu. Spojrzał w okno i sięgnął do kieszeni po papierosa. Przypalił go i postanowił wrócić do siebie. Mimo woli jeszcze rzucił okiem do przedziału naprzeciw którego stał teraz.

Czoło przecięła mu fałda zdziwienia.

Naprzeciw jakiegoś starszego pana siedział wygodnie rozparty na kanapce... Antoni Wyskocz.

Co tu robił?

Czego chciał?

Te dwa pytania nasunęły się znakomitemu detektywowi jednocześnie. Przecież Wyskocz powinien się teraz znajdować w Warszawie. Zostawił mu pracę na dzisiejszy wieczór. Pracę wymagającą co najmniej zmarnowania kilku godzin. A on był tutaj...

Stanął naprzeciw okna w drzwiach, tak aby młody człowiek mógł go spostrzec. Wyskocz ujrzał go w następnej chwili. Dał mu znak i poszedł na koniec wagonu.

Antoni Wyskocz nie kazał na siebie długo czekać...

— Uszanowanie panu doktorowi... — skłonił się z uśmiechem.

— Co tu robisz? — głos detektywa brzmiał surowo, a szare oczy patrzyły gniewnie. — Przecież dałem ci na dzisieszy wieczór zajęcie w Warszawie.

Twarz młodego mężczyzny zajaśniała pogodnym uśmiechem.

— Zadanie wykonałem, jakżesz inaczej mógłbym się tutaj zjawić. Adres tego pana ustaliłem dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności w bardzo króciutkim czasie, a że później odezwała się we mnie żyłka podróżnicza, więc postanowiłem uczynić zadość wezwaniom duszy, że tak szumnie powiem. Nabyłem więc drogą kupna bilet i jadę.

Doktor Boman zastanowił się przez moment, po czym rzekł:

— Dobrze, że jesteś. Przydasz mi się tutaj...

Oczy Wyskocza zajaśniały zadowoleniem.

— Wiedziałem, że tak się skończy. Zawsze moja ponura osoba może się panu doktorowi przydać.

— Więc słuchaj... albo nic na razie. Wróć do swego przedziału i pilnie obserwuj. Dawaj baczenie na każdy ruch pasażerów. W odpowiednim momencie zawołam cię i zaczniemy działać.

— Ma pan doktor już jakieś podejrzenia?

Doktor Boman roześmiał się.

— Nawet pewność. Ale jeszcze nie wieczór. Zabawa właściwie się jeszcze nie zaczęła. A moje tezy na razie nie mają żadnego oparcia w faktach. Na nie musimy zaczekać, przypuszczam zresztą, że niezbyt długo. Do dwunastej brakuje niespełna godzina. A o dwunastej ma być już koniec zabawy.

— Szkoda, że tak krótko to będzie trwało. Nawet się człowiek nie rozerwie... — westchnął Wyskocz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Uroczystość, która idzie w zapomnienie.

„Dzień Matki“ i jego znaczenie wychowawcze.

Oprócz wielkich świąt narodowych, obchodzi Ameryka dwa dni w roku niezwykle uroczyście: dzień dziękczynienia i dzień matki. Oba te „święta“ mają ustalony dzień w roku, którego żadna już siła zmienić nie może. Tak w jedno jak i drugie „święto“ odbywają się w całych Stanach wielkie akademie, pochody z transparentami, uroczystości domowe itd. U nas w powodzi różnych ważnych i mniej ważnych „dni“ „Dzień Matki“ ginie jakoś w zawstydzeniu. Głównie może winą tego jest brak ustalonego terminu, gdyż co roku przesuwa się „Dzień Matki“ na inną datę. Jeśliśmy już ten piękny zaczątek szacunku dla matek przejęli od Ameryki, to winniśmy rozpoczęte dzieło poprowadzić do końca, a nie wystawiać sobie tak marnego świadectwa. W Warszawie „Dzień Matki“, obchodzony 7-go maja w tym roku, przeszedł już nie tak uroczyście, jak w roku ubiegłym. Weźmy przykład z Ameryki i ustalmy raz na zawsze datę „Dnia Matki“ i główny program uroczystości. Podzielamy zdanie autora „refleksji“ zamieszczonych w „Praktycznej Pani“, 14. 5. 38 r., który mówi: „Jak matce nie chodzi zazwyczaj o swoją chwałę i wygodę, tak „Dzień Matki“ ma większą doniosłość dla wychowania małego człowieka, niż dla jego rodzicielki.

Zapewne przyjemnie było matkom widzieć dziecięce pochody, otrzymywać kwiaty i dowody przywiązania od małych i od siwiejących dzieci, ale to przede wszystkim ma specjalną wartość, że nasionka czci dla matki, zasiane w tym dniu w sercach młodocianych latorośli, będą miały na pewno wpływ dodatni na ich rozwój moralny w przyszłości.

Niejednemu dziecku otworzyły się dopiero przy tej okazji oczy na to, że matka ma nie tylko obowiązki, ale także zasługi i prawa. Dziecko, które się z tym liczy, które to rozumie, stanie się nie tylko dobrym synem czy córką, ale także lepszym człowiekiem“.

Przecież ileż to matek samotnych i wdów musi ciężko pracować na utrzymanie swoje i dzieci. Niekiedy otrzymywana renta starczy z ledwością na zapłacenie dzierżawy i matka własnym wysiłkiem zarobić musi na wyżywienie, garderobę i zapłacenie szkoły. Każdej, a zwłaszcza pracującej matce zależy na tym, aby mogła dać dziecku wykształcenie, które umożliwi mu w przyszłości otrzymanie posady. Dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym są dosyć dużymi egoistami i żądają od matki zbyt dużo. Ponieważ koleżanka otrzymała od rodziców, dość zamożnych elegancki płaszczyk i jedwabne pończoszki, niejedna córeczka matki-wdowy czyni swojej rodzicielce przykre wyrzuty z tego powodu, że ona musi chodzić w starej garderobie.

„Dzień Matki“, który powinien znaleźć i parę chwil dla siebie w szkole, winien uczyć dzieci szanować i rozumieć matki, wczuwać się w ich troski i cierpienia. W tym dniu powinny właśnie matki otrzymywać małe chociaż prezenty, jako dowody pamięci i miłości.

W wyżej już wzmiankowanych „refleksjach“ czytamy dalej ciekawe zapytanie: „Dlaczego jednak poświęcając dzień matce zapominamy o ojcu? Należałoby może raczej stworzyć wspólny dzień czci dla rodziców, źle się bowiem dzieje w rodzinie, w której dziecko nie rozumie roli ojca“.

Otóż zaznaczyć musimy, że „Dzień Matki“ został ustanowiony w Ameryce nie dlatego, aby uszczuplić znaczenie roli ojca, ale aby nareszcie podciągnąć do równej wysokości znaczenie i autorytet matki. Wszak dawniej jedynie ojciec był panem domu i rodziny. Jego wola była despotyczną i nawet matka, wbrew własnym zapatrywaniom, musiała się jej poddać. Dlatego dawniejsze przesądy znajdywały miejsce nawet w XX wieku. I często uważano każdą pracę matki, każdy jej wysiłek i poświęcenie za rzecz naturalną, za jej obowiązek. Tymczasem tak nie jest; matka, mająca dom, dzieci, kłopoty, a niekiedy dużo trosk materialnych, powinna nareszcie znaleźć uznanie za ciężką pracę i ofiarę własnego życia.

Zaś o ojcu dzieci nigdy nie zapomną, jeśli będą w nim widziały wiernego przyjaciela matki i rodziny. Zresztą każda dobra matka wpaja w dziecko od najmłodszych lat miłość i szacunek dla ojca. (jh.)

Co gotujemy na obiad?

I.
Zupa „nic“ z grzankami
kotleciki z mózgu
kompot.

II.
Zupa z rabarbaru
bułeczki opiekane z konfiturą
ciasteczka.

III.
Zupa rumiana ze śmietaną
kotlety cielęce ze szpinakiem
budyń pomarańczowy.

IV.
Krupnik polski
jaja z kiełbaskami w sosie
sok z marchwi.

V.
Zupa pomidorowa
szparagi z masłem
sałatka z surowych jarzyn.

VI.
Kapuśniak
pieczeń wołowa z jarzynami
kompot z jabłek.

VII.
Rosół z francuskimi kluskami
comber cielęcy z sałatą
kisiel żórawinowy.

Len i płótno.



W czasie letnich upałów, mimo ogromnej konkurencji jedwabiu, bezwzględną dyktaturę dzierży len i płótno. Co roku zyskuje len więcej zwolenników nie tylko wśród kobiet, ale i mężczyzn, dla których lekkie i przewiewne ubrania lniane są idealnym typem garderoby. I właśnie z powodu popularności tych tkanin mają panie dużo kłopotu. Przemysł krajowy, aby zdobyć nareszcie zaufanie i uznanie pań, wypuszcza co pewien okres na rynek jakieś fantastyczne gatunki lnu i płótna, niczym nie przypominające pierwowzory. I oto zjawiły się: len przetykany jedwabiem, wełną lub coraz bardziej popularny za granicą p. n. vistra — wprowadzając wśród pań niepokój, gdyż każda chciałaby mieć to co jest „ostatnim krzykiem mody“.

Moda okazała się dosyć łaskawą i strapionym elegantkom na rękę, przez spopularyzowanie haftów. Tym sposobem zeszłoroczny gładki lniany kostium ozdobi się ładnym haftem i pani ma znów to, co jest najmodniejsze.

Na szkicu podajemy: 1) kamizelkową bluzkę z lnu lub płótna, zapinaną na małe guziczki. Jedyny strój stanowi dwukolorowy haft. 2) Elegancki komplet wizytowy z lnu przetykanego wełną w żółto-złotawym kolorze. Brzegi i dziurki do guzików obszyte są niebieską matową wstążką. Trzeci model jest b. młodzieńczy i ładny: gładka, skromna sukienka lniana, do tego bolerko z wzorzystego lnu. Gładkie wyłogi ozdobione mereżką. Szeroki pasek z wzorzystego lnu dopełnia całości.

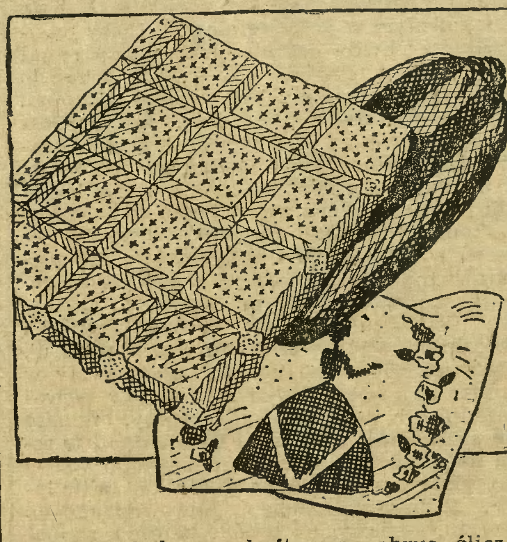
Hołd kobiet katolickich Królowej Jadwidze.

Ustalony został następujący program hołdu Kobiet Katolickich Królowej Jadwidze w dniu 12 czerwca br. u Jej grobu w katedrze wawelskiej.

O godz. 9,30 JE. książę Metropolita dr Adam Stefan Sapieha odprawi w kościele św. Piotra Mszę św. na intencję beatyfikacji królowej Jadwigi. Kazanie okolicznościowe wygłosi krajowy postulator beatyfikacji, ks. kanonik Rudolf van Kos z Krakowa. Następnie ruszy pochód stowarzyszenia kobiet katolickich ulicą Grodzką, Rynkiem głównym, ul. Św. Anny i Straszewskiego na Wawel. Na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego przemówi postulator generalny ks. prof. dr Wojciech Topoliński O. M. C. z Rzymu. Na specjalnej estradzie zostanie odegrane misterium pt. „Powstań Jadwigo!“ pióra p. Eli Oleskiej, z muzyką prof. Kazimierza Garbusińskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych, chórów i orkiestry. Uroczystość zakończy się zbiorowym hołdem u grobu „Pani Wawelskiej“, który oddadzą jej zebrane kobiety, przechodząc grupami koło Wielkiego Ołtarza w kościele katedralnym, obok którego spoczywają kości umiłowanej przez cały naród świątobliwej królowej Jadwigi.

Obchód zapowiada się imponująco i przyczyni się niewątpliwie do ożywienia kultu królowej Jadwigi.

Radość w robotach ręcznych.



Ładny, kolorowo haftowany obrus, śliczna, wykonana we własnym zakresie na drutach lub szydełkiem, poduszka — sprawiają czasem dużo radości.

Wszak **często dziewczynka głowi się nad prezentem dla matki lub siostry.** Dzięki robotom ręcznym można właśnie małym kosztem, a za to większym nakładem uczciwej pracy zrobić niespodziankę, która na pewno będzie naszym najbliższym bardzo miłą.

Latem na balkonie, werandzie lub ogrodzie potrzebny jest nam **obrus o barwach weselszych.** Podajemy szkic **obrusa, haftowanego ściegiem krzyżykowym, w kolorze niebieskim i czerwonym.** Wyhaftowane kwadraty zestawiamy i łączymy fantazyjną szeroką wstawką lub grubą koronką. **Poduszka z lnu haftowana czarnymi nićmi** nadaje się tak samo do każdego pokoju jak i poduszka z jedwabnego kordonku, zrobiona na drutach.

Ze świata

— **Roczny zjazd Stow. Kobiet w Katowicach.** W Katowicach odbył się doroczny zjazd delegatek Stow. Kobiet diecezji katowickiej. Delegatki były obecne na Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła. Na sali obrad po przemówieniach powitalnych, zabrał głos JE. ks. biskup St. Adamski, wskazując na szczytne posłannictwo kobiety-katoliczki w życiu narodu. Referat wygłosiła p. Z. Sicińska, redaktorka „Gazety dla Kobiet“. Po załatwieniu spraw organizacyjnych prezeska KSK p. Chmielewska zreferowała wytyczne programu pracy na r. b. Obrady zjazdu zakończyło przemówienie ks. prob. Szołtysika.

— **W sprawie budowy „Domu Matki i Dziecka“.** Z Łodzi wyjechała na Węgry wycieczka przedstawicieli komitetu budowy domu „Matki i Dziecka“ wydziału opieki społecznej zarządu m. Łodzi z naczelnikiem tego wydziału p. Tadeuszem Wisławskim na czele, celem zwiedzenia urządzeń opieki społecznej na Węgrzech, a specjalnie wzorowego „Domu Matki i Dziecka“ w Budapeszcie. Dom ten wzniesiony w roku ubiegłym może służyć za wzór tego rodzaju zakładów opiekuńczych pod względem celowości urządzeń.

Usuńmy to, co niepotrzebne.

„Proszę, proszę — ależ to piękny wąsik“ — słyszymy tu i owdzie uszczypliwe uwagi o paniach z widocznym meszkiem na górnej wardze. I ludzie śmieją się bez miłosierdzia, dodając, gdy chodzi o starszą damę: „Ostatecznie w tym wieku to już nie razi“. Bardzo mylne twierdzenie. Nie ma takiego wieku, który zwalnia kobietę z obowiązku być ładną; przeciwnie, im więcej ktoś posuwa się w lata, tym więcej powinien unikać wszystkiego co wiek podkreśla. Maleńki puszek rzuca lekki cień na karminowe usta dwudziestoletniej, a twarde siwe włosy szpecą nawet piękną jeszcze twarz pięćdziesięcioletniej kobiety. Nadmierne uwłosienie jest absolutnie niepożądane. Zwalczanie tej dolegliwości jest mniej lub więcej przykre, zależnie od natury włosa, a środków, istnieje bardzo wiele. Można je podzielić na dwie kategorie. Na takie, które niszczą włos z dnia na dzień — a tych jest legion — i inne, a raczej inny, który je niszczy radykalnie (bo dotąd znamy tylko jeden). Tym radykalnym środkiem jest diatermokoagulacja. Jednakże wiele osób wprost nerwowo lęka się wszelkich zabiegów elektrycznych, a inni nerwowo lękają się związanych z tym kosztów. Przyjrzyjmy się więc środkom tymczasowym, częstokroć również wystarczającym do osiągnięcia życzonego rezultatu. Nadchodzi chwila, że prawie wszystkie piękne panie będą chciały usunąć niepotrzebne włoski. Mam tutaj na myśli wakacyjny wyjazd nad morze. Tam już obowiązkowo obnażone ręce i nogi nie mogą mieć nawet cienia zbędnego puszku. Nawet bluzki organdynowe i koronkowe wymagają pilnej uwagi, a cóż dopiero mówić o strojach kąpielowych. Najprostszym środkiem będzie zgolenie włosów, sposób najłatwiejszy, ale działa na krótki przeciąg czasu a nawet zdaniem niektórych, wzmacnia rozrost uwłosienia. Ścieranie puszku pomeksem (znane w starożytności) można zastosować jedynie do rąk i nóg i to z pewną ostrożnością, by nie podrażnić skóry. Nie wolno pomeksu używać do twarzy, skóra delikatna gotowa się zaognić, a prócz tego błyszczałaby jak polerowany marmur. To już lepiej posługiwać się pinsetką i włosy wyrywać kolejno. Poważnym środkiem mechanicznym jest wyrywanie włosów za pomocą wosku, bardzo rozpowszechnione obecnie dzięki ulepszonej metodzie. Wosk taki nabywa się już gotowy do użytku nałożony na pasku cienkiego płótna. Pasek taki kładzie się stroną płócienną na przykrywkę garnka z wrzącą wodą. Kiedy wosk zaczyna błyszczeć i topić się, przykładamy pasek na miejsce przeznaczone do odwłosienia, stroną woskowaną, po czym przyciskamy mocno, żeby przylgnął. Za dziesięć sekund odrywa go się silnym szarpnięciem. Zaleca się przy tym lewą rękę silnie napiąć skórę twarzy — włosy wyrwą się radykalnie i będzie mniej bolało. Wszystkie włoski i puszek zostaną we wosku. Zabieg ten co prawda nie zapobiega ich odrastaniu, bo włosy mają twarde życie, ale je wyczerpuje, więc odnawiają się powoli i są wątlejsze. Inne sposoby depilacji za pomocą wosku polegają na tej samej manipulacji i dają te same wyniki. Składniki wosku też odgrywają ważną rolę, ale głównie chodzi o zręczność, przy wprawie oszczędza się wiele bólu. Bo trudno zaprzeczyć, że zabieg ten jest bolesny, szczególniej, gdy włos jest twardy a skóra delikatna. Przeważnie panie posługują się chemikaliami, które nie wiele pomagają, a mogą skórę podrażnić. Zaleca się używanie wypróbowanych specyfików ze znanych firm, szczególniej do twarzy. Aby usunąć owłosienie pod ramionami zaleca się golenie niezbyt częste. Wręcz niebezpieczne może być wyrywanie i środki chemiczne, ponieważ właśnie w tym miejscu mogą łatwo wywołać zapalenie. Wspomniana elektrokoagulacja jest właściwie umiejętnie dozowanym prądem elektrycznym, który wprowadzony do korzenia, włosa za pomocą bardzo cienkiej igiełki, niszczy go na zawsze. Wprawna specjalistka może zniszczyć 500—700 na ciele w czasie jednego seansu a 200 na twarzy. Trzeba więc kilku posiedzeń dla kompletnej kuracji. Jest to kwestia cierpliwości (i kieszeni), ale zyskuje się pewność, że do końca życia zbędny włos już nie dokuczy.

Sp.

——X——

Troskliwe telefonistki.

Angielskie telefonistki wnieść mają podobno w najbliższym czasie pismo do ministerstwa poczt, w którym żądać będą zniesienia nocnych zniżkowych rozmów abonamentowych. Jako motywy w podaniu tym telefonistki podać mają argument zmniejszenia się rozmów dziennych, odkąd wprowadzono zniżki na rozmowy nocne, a także niewielki wzrost procentowy rozmów nocnych. Najciekawszy jest jednak motyw, że zniesienie tanich rozmów nocnych wpłynie korzystnie na zdrowie abonentów, gdyż zamiast telefonować — będą zmuszeni do pokrzepiającego snu.

telegramy

Warszawa, 2. 6. (PAT) **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prowincjała ojców Jezuitów ks. Sopucha i ks. J. Rostworowskiego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.**

Warszawa, 2. 6. (PAT) Pan Prezydent R. P. odwiedził powracającego do zdrowia po dłuższej chorobie marszałka sejmu p. Stanisława Cara.

Warszawa, 2. 6. (PAT) Nowomianowany dyrektor departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu p. Stefan Dazwański objął urzędowanie.

Warszawa, 2. 6. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj na zamku królewskim śniadaniem szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen. J. Jonescu. W śniadaniu wziął udział marszałek Śmigły-Rydz.

—o—

Generalna ofensywa pod Teruelem.

Saragossa, 2. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi: Siły zbrojne kastylijskie, przeprowadzające operacje na prawym skrzydle na froncie Teruelu, oraz oddziały galicjańskie, walczące na lewym, przeszły wczoraj rano **do generalnej ofensywy.** W godzinach południowych nie można było jeszcze ściśle sprecyzować sytuacji tych wojsk i dokonanych przez nie postępów, nie ulega jednak wątpliwości, że **wojska rządowe cofają się na całej linii.**

Uchwały Stronnictwa Pracy wywołały przygnębienie wśród żydów.

Warszawa, 2. 6. „Goniec Warszawski", pisząc o kontrataku żydów przeciw przybierającej fali antysemityzmu stwierdza, że **duże również przygnębienie wśród żydów wywołały uchwały rady Stron. Pracy,** żądające

— „podjęcia sytematycznej polityki społecznej i państwowej, **zmierzającej do usunięcia wpływów elementu żydowskiego na życie Polski, do przyjęcia gospodarstwa polskiego w ręce polskie i do masowej, planowej emigracji żydów z Polski".**

Ponieważ takie same dążenia objawiają się w Stron. Ludowym, żydzi zaczynają rozumieć, że w kwestii żydowskiej tworzy się jednolity front społeczeństwa polskiego, zmierzający do spolszczenia życia gospodarczego i masowej emigracji żydów z Polski".

Spaliła się największa w Polsce huta szkła.

Piotrków, 2. 6. (PAT) Wczoraj w południe wybuchł pożar w jednej z największych w Polsce fabryk szkła taflowego, a mianowicie w hucie „Kara" w Piotrkowie. Ogień powstał w hali wanien. Wskutek gorąca zapaliła się ściana dyktowa, po czym ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki. W ciągu krótkiego czasu cała hala wanien została doszczętnie zniszczona. Częściowemu zniszczeniu uległa również hala maszyn i kotłownia. W czasie pożaru 8 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Układ z rzeźnikami straganowymi w Poznaniu.

Poznań, 2. 6. Sprawa zakazu sprzedaży mięsa na targach poznańskich została kompromisowo załatwiona.

Po szeregu konferencyj pomiędzy delegacjami rzeźników targowych a władzami, postanowiono na razie udzielić rzeźnikom prolongaty do 30 czerwca, z tym, że właściciele straganów wybudują specjalne stoiska lub kioski, w których będą mogli — po wprowadzeniu urządzeń higienicznych — sprzedawać mięso.

Sensacyjny proces polityczny w Przemyślu

Echa zeszłorocznego procesu chłopskiego.

Przemyśl, 2. 6. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem okr. w Przemyślu proces przeciwko **znanemu na terenie Małopolski działaczowi Str. Ludowego Zdzisławowi Wiktorowi Jedlińskiemu,** aplikantowi adwokackiemu w Jarosławiu. Jedliński jest oskarżony o to, że w sierpniu 1937 r. w powiatach jarosławskim i przeworskim założył i kierował związkiem, **mającym na celu obsadzenie bojówkami dróg publicznych i niedopuszczenie w ten sposób produktów rolnych do miast w czasie strajku chłopskiego, oraz, że przeciwdziałał drogą przemocy czynnościom urzędowym policji.**

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator podaje, że Jedliński jako wiceprezes zarządu powiatowego Str. Ludowego w Jarosławiu kierował faktycznie ruchem politycznym stronnictwa. Urządzał on rozmaitego rodzaju zebrania i manifestacje, na których wzywał chłopów do organizowania się. Przemówienia Jedlińskiego były wysoce demagogiczne i w treści swej nawoływały do stosowania gwałtu wobec organów państwowych. **Obiecywał on chłopom, że w chwili, kiedy stronnictwo weźmie władzę w ręce, każdy z nich dostanie po 10 morgów ziemi i w ten sposób skończy się chłopska nędza.** Na jednym z zebrań Jedliński zażądał od rządu „ustąpienia do dni czternastu".

Rezultatem śledztwa po aresztowaniu Jedlińskiego było, że władze niewątpliwie stwierdziły istnienie w ramach legalnego Str. Ludowego podczas strajku chłopskiego na terenie powiatów jarosławskiego i przeworskiego **nielegalnej organizacji, związanej wspólnym celem, środkami i planem przestępnego działania.** Organizacja ta była założona i kierowana przez Jedlińskiego, w którego rękach spoczywało kierownictwo strajkiem w powiatach jarosławskim i przeworskim. Od oskarżonego wychodziły instrukcje, które za wszelką cenę miały zapewnić powodzenie akcji.

Czynami swymi oskarżony Jedliński dopuścił się zbrodni z art. 166 par. 2 k. k.

Szczegóły zuchwałego napadu

na zabawie stowarzyszeń katolickich w Łasinie.

Grudziądz. W związku z podaną wiadomością o krwawej awanturze, jaka zmąciła odbywającą się w niedzielę w Łasinie zabawę, dowiadujemy się szeregu dalszych szczegółów ustalonych przez wiarogodnych świadków:

Katolickie Stow. Kobiet w Łasinie przy współudział Stow. Mężów, pragnąc przyczynić się do budowy ołtarza na cześć św. Andrzeja Boboli, urządziło w ub. niedzielę wentę na sali Domu Katolickiego. Do wenty dołączono skromną zabawę rodzinną. W czasie, gdy w wzorowym nastroju bawiono się, **wtargnęli do sali 2 bandyci Makowscy z Świętego,** którzy niedawno przenieśli się do Łasina, w urzędzie miejskim jeszcze nie zameldowani, obaj podpici lub udając podpitych. Policja nie była obecna na zabawie, widocznie nie przypuszczając, by była potrzebna na zebraniu poważnej katolickiej instytucji. Bandyci, chcąc wzniecić panikę wśród zebranych, **wszczęli między sobą fikcyjną bójkę,** przy czym jeden z sztyletem, drugi z dłutem w ręku, szukali widocznie sposobności, by ktoś trzeci ich zaczepił, po czym rzucili by się na niego. Gdy bandyci zabrali się do demolowania sali i rzucania krzesłami, **ks. kanonik Karczyński,** miejscowy proboszcz, z balkonu sali, na którym się znajdował, wezwał zebrane kobiety, by bocznymi drzwiami (przy głównych drzwiach grasowali bandyci) salę opuszczały. Gdy już pewna część publiczności salę opuściła, a na jednym z balkonów był tylko ks. kanonik Karczyński, dozorując z balkonu opuszczanie sali, udało się bandytom wtargnąć na balkon, gdzie stał ks. kanonik. Rozległo się na sali wołanie: „Ratujcie księdza kanonika", a z przeciwległych balkonów mężczyźni wybiegli na pomoc, bandyci atoli, jeden z przodu, drugi z tyłu, **uderzyli na księdza,** który otrzymał **dwa ciosy dłutem w potylicę głowy.** Ciosy ogłuszyły na chwilę napadniętego, który runął na ziemię w chwili, gdy sztylet drugiego bandyty wymierzony był w plecy kapłana. W tej chwili nadbiegła pomoc. **Kupiec Górny** rzucając się z krzesłem na bandytę, uratował ks. kanonikowi bodaj czy nie życie, w międzyczasie bowiem zdołał się ks. kanonik podnieść i choć ranny dojść do schodów balkonowych, gdzie go, słaniającego się jeszcze, podchwycono i odprowadzno do plebanii. Bandyci, zamknięci w sali, zdemolowali tymczasem dużo przedmiotów, krzeseł itd. W końcu udało się im z sali wyjść i zabarykadować w pewnym domu przy ul. Wałowej. Tam ich policja ujęła. Gdy w drodze do aresztu jeden z bandytów zerwał kajdanki, a policjant był bezsilny, **rzuciła się publiczność z kijami i kamieniami w ręku na bandytę,** któremu sprawiono wśród okrzyków „to za księdza Kanonika" takie lanie, że bezprzytomnego doprowadzono do aresztu, gdzie go na prośbę księdza, zaopatrzył wysłany z szpitala powiatowego felczer. Rannym księdzem zajął się lekarz szpitalny dr. Brudnoch, dr. Pobłocki i siostry Elżbietanki. **Ks. kanonik odniósł 5 ran, z których 2 mogłyby być zabójcze, na szczęście jednak nie są niebezpieczne.** W mieście panuje wszędzie wielkie podniecenie i oburzenie. Rannego księdza kanonika odwiedzili liczni współczujący, m. in. p. starosta powiatowy z Grudziądza, księża i liczni parafianie. Stan zdrowa rannego księdza uległ już znacznej poprawie.

Prof. Bartel przygotowuje projekt ordynacji wyborczej?

Warszawa, 2. 6. W związku z zbliżającą się sesją nadzwyczajną, której otwarcie przewidywane jest w końcu przyszłego tygodnia sprawa zmiany ordynacji wyborczej budzi coraz większe zainteresowanie.

Jak donosi „Dziennik Ludowy", w kołach poselskich omawiano sensacyjną wiadomość, **że b. premier prof. Bartel, powołany obecnie do senatu, opracowuje projekt zmiany ordynacji wyborczej. Projekt ten ma być gotów na sesję jesienną Sejmu. Ze względu na osobę prof. Bartla przypuszczają powszechnie, że projekt przez niego opracowywany, miałby za sobą poparcie decydujących czynników państwowych.**

O ile te wiadomości, kursujące w kołach poselskich, są ścisłe, — trudno powiedzieć. Stwierdzić można w każdym razie, **że posiadają one dużą dozę prawdopodobieństwa.** Prof. Bartel nie ukrywał swego niechętnego stosunku do dzisiejszej elitarnej ordynacji i sądzić należy, **że powrót pierwszego premiera rządów pomajowych do życia politycznego, będzie dlań okazją do zademonstrowania swego stanowiska w kapitalnej dla naszej sytuacji wewnętrznej sprawie parlamentu i wyborów.**

Rolnictwo protestuje przeciw przymusowi organizacyjnemu

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.). Oczekiwane z zainteresowaniem przez zorganizowane rolnictwo zebranie Rady Związku Izb i Organizacji Rolniczych odbyło się w Warszawie, w dniu 31 maja br. Otworzył je o godz. 11 prezes związku, pos. **Piotr Sobczyk.**

Po wstępnych formalnościach zabrał głos pos. Sobczyk, który zdając pobieżne sprawozdanie z ubiegłych prac związku, wygłosił dłuższe przemówienie o charakterze ogólnym.

Nad projektem zmian, zaproponowanych przez komisję, rozpoczęła się dyskusja, którą zapoczątkował prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, **St. Mikołajczyk,** W swoim przemówieniu p. Mikołajczyk **zaatakował ostro zakusy wprowadzenia na odcinku rolnictwa polskiego przymusu organizacyjnego.** P. Mikołajczyk stwierdził, że **tak jak przymus polityczny zbankrutował, niewątpliwie zbankrutuje również przymus gospodarczy.** Po przemówieniu p. Mikołajczyka rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem formalnym czy należy prowadzić dyskusję, czy też należy ją przerwać.

Znakomity uczony francuski w Krakowie.

Kraków, 2. 6. (PAT) Bawi tu jako gość Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego znakomity uczony francuski, matematyk o światowej sławie **prof. dr Henri Lebesque,** członek paryskiej akademii nauk, profesor College de France, członek szeregu towarzystw naukowych francuskich i zagranicznych.

Bojkot Polskiego Radia przez Niemców.

Starosta zakazał słuchania zagranicznych stacyj radiowych.

Nowy Tomyśl, 2. 6. Starosta powiatowy w Nowym Tomyślu zakazał wszystkim restauratorom i właścicielom hoteli, zamieszkałym na terenie pow. nowotomyskiego, a posiadającym w publicznych lokalach radioodbiorniki, słuchania audycyj zagranicznych. Większość lokali znajduje się w rękach niemieckich, a właściciele wspomnianych restauracyj posługiwali się wyłącznie stacjami Rzeszy.

W odpowiedzi na to zarządzenie Niemcy rozpoczęli bojkot Polskiego Radia. W kilku lokalach już zdjęto aparaty i częściowo przeniesiono do mieszkań prywatnych. Z ramienia pewnych czynników niemieckich prowadzi się na tutejszym gruncie kampanię, mającą na celu skreślenie wszystkich aparatów radiowych, znajdujących się w rękach niemieckich. Wystosowano już nawet zbiorowy protest w celu uchylenia odnośnego zarządzenia.

Zgon zacnego obywatela grudziądzkiego.

Grudziądz. W środę, 1 bm. rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie znany w szerokich warstwach społeczeństwa współwłaściciel Hotelu Centralnego w Grudziądzu ś. p. Norbert Lange. Zgon nastąpił w Starogardzie, gdzie śp. zmarły przebywał ostatnio, ratując stale pogarszający się stan zdrowia. Zbolałej rodzinie, długoletnim abonentom „Dziennika Bydgoskiego", składa przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu wyrazy szczerego współczucia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

As: „Wrzos".
Słońce: „Książę i żebrak".
Stylowy: „W cztery oczy".
Świt: „Historia jednej nocy".
Mątwy nieczynne.

— **Już 1200 kuracjuszy w Solankach inowrocławskich.** Od chwili rozpoczęcia sezonu kuracyjnego korzystało z urządzeń leczniczych naszego Zdrojowiska 1200 kuracjuszy. Napływ gości kuracyjnych trwa.

— **Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP** w Toruniu urządza w dniach 5 i 6 czerwca rb. na lotnisku inowrocławskim Okręgowe Zawody modeli latających, w których weźmie udział około 120 zawodników. Inowrocławski obwód miejski LOPP po ostatnich obwodowych zawodach modelarskich, które odbyły się 26 maja rb. na lotnisku inowrocławskim zgłosił do okręgowych zawodów siedmiu najlepszych zawodników z instruktorem modelarstwa lotniczego p. Edmundem Wojciechowskim na czele. Zawody w dniach 5 i 6 czerwca dostępne będą od godz. 2 po południu dla szerszej publiczności.

— **Wycieczki w Zdrojowisku.** W sezonie kuracyjnym niemal codziennie zwiedzają Solanki wycieczki ze wszystkich stron Polski. Ostatnio bawiła w Zdrojowisku naszym wycieczka Stow. Pań Miłosierdzia z Wejherowa w liczbie 70 osób. Ponadto zwiedziła Solanki wycieczka bankowców i pracowników Komunalnych Kas Oszczędności okręgu gnieźnieńskiego w ilości około 60 osób.

— **Egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu** pod przewodnictwem dyrektora zakładu, prof. Józefa Czownickiego, który odbył się dnia 18, 19 i 20 maja br. zdali pp.: wydział neoklasyczny: Bronicki Henryk, Degórski Stanisław, Dudek Jan, Grande Stanisław, Grąbkowski Ireneusz, Igła Mieczysław, Konieczka Kazimierz, Kostrzewa Wacław, Kośmicki Florian, Kranz Adam, Pruss Henryk, Smyczek Kazimierz, Stojanowski Bohdan, Welke Benedykt, Zboiński Heliodor. Wydział matematyczno-przyrodniczy: Adamsbaum Tadeusz, Zbigniew, Boroń Henryk, Drabik Marian, Drobiński Tadeusz, Dudziak Teofil, Głowacki Kazimierz, Głowacki Wincenty, Gotowała Antoni, Łożyński Maksymilian, Maciejewski Stefan, Mielcarek Wacław, Nowak Józef, Stangret Stanisław, Stawiński Zygmunt Szczepański Zbigniew, Tworzydło Zbigniew, Ziółkowski Stanisław.

STRZELNO. (mk). Powstał Komitet do walki ze szkodnikami roślin uprawnych do którego wybrano pp.: burm. Radomskiego — przewodniczącym, Klemińskiego F. Weynera Fr, kier szk. Dałkowskiego, Barańskiego, Wawrzyniaka, Janowskiego, Radomskiego i Szydzida W. Pierwszą czynnością Komitetu była akcja tępienia chrabąszcza.

MOGILNO. (mk). W nocy na 29 ub. m. powstał pożar w młynie motorowym w Trlągu pod Mogilnem własności p. Borowiaka. Młyn spłonął doszczętnie z mąką, zapasem zboża i maszynami. Straty wynoszą 25.000 zł.

— Archidiec. Inst. Akcji Katolickiej w Poznaniu mianował prezesem Dekanalnym A. K. na okręg mogileński, prezesa tut. A. K. p. mgr. Szymańskiego.

— 29 bm. odbył się powiatowy dzień WF i PW. W sobotę o godz. 21-szej przez ulice miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrą i pochodniami. W niedzielę o godz. 8-mej na pl. M. Piłsudskiego nastąpiła zbiórka organizacji. Raport odebrał p. starosta Zenkteler, po czym w pochodzie ruszono do kościoła farnego na mszę św., którą odprawił ks. prob. Brodowski. Po uformowaniu się pochodu z kościoła odebrał defiladę p. starosta Zenkteler. O godz. 14-tej nastąpiło otwarcie zawodów. Do zawodów wojskowych stanęło 18 zespołów ćwiczących w PW. I-sze miejsce przedpoborowych zajęła Szkoła Dokształcająca, rezerwistów — Zw. Rez. Koło Mogilno. W biegu na 800 mtr „Sokół" Szczepanowo. W finale rozgrywek w siatkówce o mistrzostwo powiatu: (zespoły męskie) I. Harcerze — Mogilno (po raz II-gi na rok 1938), II Harcerze — Strzelno i III-cie Harcerze — Pakość. Zespoły żeńskie I. KSM. Ż. — Mogilno, II. KSM. Ż. — Mogilno, drugi zespół i III. KSM. Ż. — Palędzie Kość.

GNIEZNO. (fb). Cech ślusarski obchodził w ub. niedzielę uroczystość 15-lecia swego istnienia połączoną z poświęceniem nowej chorągwi cechu. W dniu tym odbyła się uroczysta msza św. w kościele św. Trójcy, podczas której ks. dziekan Zabłocki dokonał poświęcenia chorągwi cechu. W południe odbyło się w sali hotelu Centralnego zebranie, które zagaił starszy cechu p. Jan Cieślewicz, witając ks. dziekana Zabłockiego, rodziców chrzestnych, p. dyr. Fischera, starszych cechów, prasę i członków. Sekretarz cechu p. J. Konieczny odczytał historię cechu, po czym uczczono pamięć zmarłych członków. Życzenia jako pierwszy złożył ks. dziekan Zabłocki, a następnie p. dyr. Fischer im. Zawod. Szkoły Dokształcającej i przedstawiciele wszystkich gnieźn. cechów rzemieślniczych, po czym nastąpiło wpisanie się do księgi pamiątkowej. Następnie st. cechu p. Cieślewicz wręczył pp. L. Sobieralskiemu i G. Knopfowi dyplomy za 25-lecie mistrzostwa. Na zakończenie odbył się wspólny obiad.

— 30 ub. m. odbyły się w sali Sejmikowej tut. powiatu wybory radcy Izby Rolniczej w Poznaniu. Wybrany został przez wyborców powiatu gnieźnieńskiego, mogileńskiego, wrzesińskiego i żnińskiego p. Leon hr. Żółtowski z Niechanowa.

WRZEŚNIA. (r). Święto PW i WF odbyło się we Wrześni na stadionie miejskim. O godz. 6,30 odbył się marsz drużyn na 20 km. Następnie zbiórka wszystkich organizacyj na rynku, raport i nabożeństwo, po czym defilada. Po południu odbyły się zawody, pokaz gimnastyczny drużyn sokolich, strzelanie na strzelnicy małokalibrowej. Po ukończeniu zawodów rozdano nagrody zawodnikom.

— 30. 5. wyeksmitowano bezrobotnego Al. Glebowa, którego przewieziono do baraku miejskiego przy dworcu. Z powodu braku wolnego miejsca, meble Glebowa ulokowano tymczasem na korytarzu. Glebow obarczony jest 4-nieletnimi dziećmi. W najbliższym czasie przewidziane są eksmisje kilkudziesięciu bezrobotnych.

Dwaj niebezpieczni przestępcy zbiegli z Niemiec do Polski.

Działdowo. Na terenie powiatu działdowskiego w okolicy Wądzyna przekroczyli granicę z Niemiec dwaj niebezpieczni bandyci, niej. **Brzeziński Władysław i Maliszewski Stefan,** pochodzący rzekomo z Warszawy. Wymienieni włamali się uprzednio do mieszkania karczmarza Radzonowskiego w Dużych Grzywinach, pow. Ostród. Kilkoma strzałami **położyli trupem karczmarza,** zaś matkę R., która na odgłos strzałów biegła synowi na pomoc, **ciężko poranili.** Następnie dokonali rabunku i z łupem zbiegli.

Przed pościgiem żandarmerii niem. zdołali ujść i przedostać się na teren polski.

Obaj sprawcy są poszukiwani przez policję niem. za różne rabunki i morderstwa, dokonane już poprzednio.

Policja pow. działdowskiego wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami.

BRODNICA. (lj). Rano na 28 ub. m. powstał z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn olbrzymi pożar w Pokrzydowie tut. powiatu. Płomienie ogarnęły równocześnie dwa większe zabudowania gospodarstw rolnych. Pożar strawił na szkodę p. J. Koszewskiego stodołę i stajnię, zaś na szkodę p. A. Trąpczyńskiej dom mieszkalny. Tej samej nocy wybuchł pożar w zagrodzie rol. J. Ruteckiego w Zgniłobłotach, który zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania.

— J. Polkowski urzędnik kol. przywłaszczył sobie z kasy biletowej w różnych odstępach czasu, podczas pełnienia służby na stacji kol. Radoszki, 39,60 zł. Sprawę tą rozpatrywał Sąd Okręgowy i skazał P. na 6 miesięcy więz. z zaw. na 2 lata oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 2 lat.

ŚWIECIE. (t). Srebrne gody obchodził em. pielęgniarz p. Grabowski z żoną w 27 maja br. Ze względu na zły stan zdrowia jubilata przybył kapłan do mieszkania ich gdzie udzielił komunii św. oraz błogosławieństwa.

— Sprawcy śmierci śp. Radzimskiego z Gródka, Kryśbinowie, ojciec i syn zostali aresztowani. Należy dodać, że Radzimski został w czasie scysji sąsiedzkiej przez K. uderzony tak silnie szpadą przez głowę, że wskutek tego poniósł śmierć.

— Powiatowe święto PW i WF odbyło się 29 maja br. w Świeciu i zgromadziło licznych zawodników z powiatu. W sobotę po południu odbyły się zawody i popisy, wieczorem urządzono capstrzyk. W niedzielę wzięły organizacje udział w nabożeństwo, które celebrował ks. Szybowski kapelan harcerstwa w kościele farnym. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów przed władzami z pp. starostą Cwinarowiczem i mjr. Berezowskim na czele. Oprócz oddziałów mundurowych i pocztów sztandarowych defilował też oddział rezerwistów z Gruczna na rowerach, zmotoryzowana straż pożarna Świecia i oddział konnego PW „Krakusów" z Pruszcza. Wspólny obiad żołnierski zakończył przedpołudniową część dnia.

— Dzięki odnowieniu licznych domostw w mieście znikną rozmaite szpecące napisy, przebijające tu i ówdzie stare napisy niemieckie i wreszcie znikną niemieckie tabliczki ubezpieczeniowe które jakby na przekór wszystkiemu aż tyle lat przetrwały na niejednym polskim domu. Przez otynkowanie i odmalowanie licznych domów handlowych czy mieszkalnych zyska miasto na zewnętrznym wyglądzie a sporo rzemieślników znalazło zajęcie.

BŁĄDZIM. (t). Oddział K. S. M. żeńskiej, który obchodzić będzie w czerwcu br. 10-lecie istnienia, sprawił sobie nowy sztandar. W niedzielę, 12 czerwca br. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru oraz obchód 10-lecia oddziału KSM. żeńskiego.

CHOJNICE. (s). Rada Gminna w Lipnicy 28 maja br. dokonała wyboru nowego wójta, wybierając jednogłośnie rol. M. Gliwę z Mielna, gmina Lipnica.

— Rozpoczęciem święta PW i WF 29 maja br. była defilada oddziałów O. N. organizacji sportowych i im pokrewnych, którą przyjął na trybunie dowódca garnizonu w otoczeniu przedstawicieli władz, urzędów i duchowieństwa. Po defiladzie odprawiono nabożeństwo, po którym zawodnicy z powiatu udali się do domu społecznego na obiad żołnierski. Po południu odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne.

— W lokalu p. Smejowej ostatnio odbyło się miesięczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, na którym p. Rydzkowski w obszernym referacie wykazał możliwości zakładania interesów na Kresach Wschodnich i na terenach C. O. P. Na zakończenie wybrano komisję, która oceni dekoracje okien wystawowych

— Nadzwyczajne zebranie nowej organizacji inwalidów odbędzie się 6 czerwca o godz. 14-tej w lokalu Locha, przy Rynku Głównym. Tematem obrad będzie między inymi sprawa zamawiania i podzielenia węgla zniżkowego.

SĘPÓLNO. (pk). Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Kleinowie, kupiec i znany działacz na terenie powiatu.

— A. Merasz z Sępólna, który w marcu rb. u okolicznych rolników bez uprawnienia kwestował na pomnik Chrystusa Króla, otrzymał 1 miesiąc aresztu.

— Za nielegalne przekroczenie granicy Flejda i Appenheimera ukarał Sąd Grodzki 1 mies. aresztu.

— Skibowie Anna i Jan z Dorotowa otrzymali po 4 tygodnie aresztu za obmowę, której się dopuścili wobec p. Kałasa u Żakrzewskiej Osady.

WĄBRZEŹNO. (sm). We własnej Strażnicy, przy ul. Matejki, odbyło się 28 maja br. walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Zebranie zagaił p. burm. Schwarz. Po ustaleniu się prezydium, przystąpiono do składania sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu. Szczegółowe sprawozdanie złożył nacz. O. S. P. p. Żynda. Sprawozdanie kasowe, które wykazało, że dochód za okres sprawozdawczy (3-letni) wyniósł 25.539, 68 zł, zaś rozchód 22.083,92 zł njalepiej dowodzi, że gospodarka była wzorowa. Obecnie placówka posiada 41 członków czynnych i 11 samarytanek. 10 członków posiada wyszkolenie podinstruktorskie w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Na sprzęt gaśniczy i ratunkowy placówka Wąbrzeźno, wydała sumę 20.616,15 zł. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu na przeciąg 3 lat, który przedstawia się następująco: prezes — p. burm. Schwarz, 6 członków zarządu pp. sekr. miejski Nowicki, Morawski J., Śmiełowski L., Szaliński F., naucz. Kossak z Myśliwca pod Wąbrzeźnem i sekr. sądowy Rec J., naczelnikiem wybrano p. Żyndę

WŁOCŁAWEK. (h). Staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijan 29 ub. m. odbyła się uroczystość zbratania się rzemiosła Wielkiego Pomorza. Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele rzemiosła z Torunia i innych miast pomorskich. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12-tej nabożeństwem w katedrze, a następnie odbył się akt historyczny zjednoczenia w sali Towarzystwa Wioślarskiego.

— Dyrekcja Tow. Kredyt. Ziemskiego wystawiła na licytację za zaległe raty 33 majątki w powiecie włocławskim. Wiele z nich należy do najpiękniejszych na Kujawach.

— W dniu 28 i 29 ub. m. odbyło się we Włocławku święto WF i PW. W niedzielę po nabożeństwie w katedrze i defiladzie przed Starostwem odbyły się zawody na Stadionie Miejskim w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa.

WEJHEROWO. (ap). Sprawozdanie roczne wejherowskiego Stow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo wykazuje owocny plon. Stow. P. M. liczy obecnie 170 członkiń, w czym zaledwie 30 czynnych. Stowarzyszenie otaczało stałą opieką 150 rodzin ubogich, 55 samotnych i 25 kalek. Troskliwą opieką otączały Panie dzieci ubogich rodziców przystępujące do 1-szej Komunii św. ubierając 53 dzieci, w tym całkowicie 10 a częściowo 43. Oprócz tego wydano dla inych dzieci 10 par obuwia. Wyliczone dobre uczynki dla ulżenia niedoli nie obejmują niezliczonej liczby drobniejszych wyświadczeń z ogólnych działań Pań M. w pomocy bliźniemu.

— Okroj Jan, osadnik z Tępcza (powmorski) zgłosił pożar około 2,5 morga lasu. Ogień jak ustalono, spowodował pastuch bydła 12-letni J. Kamiński, który pasąc bydło zapalił sobie ogień. Wypaliło się podszycie lasu, nie wyrządzając większej szkody w drzewostanie. Ogień w czas zauważono i ugaszono.

(ap). Roczne walne zebranie Koła Pow. Zw. Inw. Woj. R. P. odbyło się w Wejherowie w sali p. Prauszki, które zagaił przewodniczący Fr. Donarski, witając delegata Zarz. Okręg. p. K. Dąbrowskiego z Torunia i wszystkich obecnych. Sprawozdania zarządu i kom. rew. uzyskały jednogłośne absolutorium. Powiatowe koło liczy 256 członków. W skład nowego zarządu wchodzą pp. Donarski — przewodniczący, Parchem F. — zast., Karczewski — sekretarz, Nowakowski St. zast., Śmieszok J. — skarbnik, Myśliwski B. — zast. Komisję rew. tworzą: Strzyżewski J., PrauszkeSt., Tokarski J., Drewa A., Hallman L., Sąd koleżeński: Rumpca T., Grzenkowicz Fr., Koszałka A., Stonkowa A., Formela J., Nastały J., Szymański i Potrykus. Obszerny referat wygłosił delegat Z. Okr. p. Dąbrowski. P. Donarski zabrał głos w sprawie zakusów niemieckich na naszą prastarą ziemię pomorską. Uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Upiór na sprzedaż" i „Córka Szanghaju".
Gryf: „Szczęśliwa trzynastka".
Orzeł: „Borneo".

— **Uroczysta akademia ku czci św. Andrzeja Boboli.** W pięknie udekorowanej sali teatru miejskiego odbyła się minionej niedzieli uroczysta akademia ku czci patrona Polski i męczennika, św. Andrzeja Boboli, zorganizowana przez Parafialną Akcję Katolicką. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes A. K. p. Krzywiński, po czym obszerny referat o św. Andrzeju Boboli wygłosił sekretarz A. K. p. mgr Sielski. Na część koncertową złożyły się śpiew solo, deklamacje oraz występy Chóru Kościelnego przy Farze pod dyr. p. organisty Blocha. Podniosłą akademię, która zgromadziła tłumy społeczeństwa katolickiego, zakończono wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga".

— **Złodzieje na balkonie i na strychu,** Zamieszkały przy ul. Bydgoskiej 23 p. Maksymilian Kamiński zgłosił kradzież 6 sztuk wędzisk do łowienia ryb, wartości 100 zł, z balkonu swego mieszkania, a Jan Paluchowski (Plac 23 Stycznia 22) zgłosił kradzież narzędzi ślusarskich wartości 70 zł ze strychu. Dochodzenia w toku.

— **Sekretarz Z. Z. Z. w więzieniu.** W więzieniu przy ul. ks. Budkiewicza osadzony został w tych dniach sekretarz okręgowy Z. Z. Z. Gulbinowicz z Grudziądza, który ma do odcierpienia karę jednego roku więzienia za akcję strajkową na terenie Lidy, gdzie swego czasu był czynny.

— **Kamienie na szynach kolejowych.** Na torze kolejowym Grudziądz—Gardeja w pobliżu wsi Gubin, maszynista pociągu osobowego zauważył większą ilość kamieni, wobec czego pociąg zatrzymał dla usunięcia przeszkody. Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do przytrzymania podejrzanych w tej sprawie osobników, którymi okazali się 24-letni Teodor Kec i 24-letni Teodor Szczukowski z Gubin. Odstawiono ich do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.

— **Wojska obrażać nie wolno.** Zamieszkały w Wąbrzeźnie wybudowaniu Czesław Pszczółkowski skazany został przez sąd grodzki na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem za obrazę Szkoły Podchorążych, w czasie zakwaterowania się tejże w jego zagrodzie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 czerwca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Oskarżam cię matko".
Morskie Oko: „Korsarze".
Miraż-Orłowo: „Dwa dni w raju".
Lido: „Bohater naszych czasów".
Lily: Sprzedawca traktorów".
Polonia: „Kochana dziewczya".
Zorza: „Tajna Brygada".

— **Prace w Gdyni.** Ostatnio wykonano w Gdyni następujące **roboty drogowe:** na ulicy mola Południowego ułożono bruku z kostki granitowej 1400 m^2 oraz ułożono również 450 m^2 bruku z kostki granitowej przy dojeździe do magazynu Nr 9 w Wolnej Strefie. **Wodociągi i kanalizacja:** Przy nabrzeżu Oksywskim ułożono 92 m bież. wodociągu i ustawiono studnię czerpalną. Przy ul. Węglowej wykonano przełączenie instalacji wodociągowej do nowego domu dla kranistów.

— **Zakończenie fabrykacji filetów.** Wobec zakończenia masowych połowów dorszy pod Bornholmem **wytwarzanie filetów rybnych zostało wstrzymane.** Ostatnio skutkiem dużych dowozów ryb praca przy fabrykacji trwała na trzy zmiany przy zatrudnieniu **kilkudziesięciu kobiet.** Z chwilą rozpoczęcia nowych połowów fabrykacja filetów zostanie podjęta na nowo. Próby okazały się **udane** i przypuszczać należy, iż w przyszłości wytwarzaniem zainteresują się firmy prywatne. Korzyści bowiem z przerabiania ryb na filety są znaczne. Już samo **oprawianie ryb, które było główną przyczyną niechęci n gospodyń** i przeszkodą w szerszej konsumcji ryb odpada, gdyż filet po rozmrożeniu jest od razu **gotowym kotletem** do smażenia. Następnie, gdy normalnie odpadki przy oprawianiu ryb są nieużytkowane i niszczone, to przy przeróbce na filety: głowy, ości, skóra, wnętrzności, płetwy są zakupywane przez fabrykę mączki i z kolei przerabiane na mączkę rybną. Dalej są poważne zyski przez zaoszczędzenie na kosztach mrożenia, przechowywania w chłodni i na wysyłce koleją.

— **Nie trzeba „zapominać...".** Na ostatnim zebraniu Związku Rybaków z okręgu Malmö skarżyli się rybacy na postępowanie niemieckich rybaków, poławiających sieciami ciągnionymi na wodach Oeresundu i domagali się interwencji szwedzkich władz rybackich. Dyrektor Państwowego Urzędu Rybackiego wyjaśnił, że zakaz połowów na międzynarodowych wodach Oersundu obowiązuje tylko duńskich i szwedzkich rybaków, a nie innych, zawierając bowiem układ z Danią i Norwegią o połowach na Oeresundzie, zapomniano zaprosić inne państwa do wzięcia udziału w pertraktacjach. Dyrektor sądzi, że błąd ten możnaby naprawić w drodze ponownych pertraktacyj z Niemcami i Polską. Gdyby państwa te odmówiły uznania zakazu połowów na Oeresundzie, to wtedy możnaby zezwolić na połowy sieciami ciągnionymi Duńczykom i Szwedom.

— **Zabawa taneczna koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Orłowie.** W salach Domu Kuracyjnego w Orłowie odbędzie się 6-go czerwca zabawa taneczna, na której najlepsze tancerki otrzymają nagrodę. Grać będzie orkiestra Marynarki Wojennej. Początek o godz. 20.

Sport w Gdyni.

W Gdyni odbyły się zawody pływackie, zorganizowane przez WKS Flotę. Na zawodach ustanowiono dwa nowe rekordy Pomorza, a mianowicie:

100 m dowolnym — Marchlewski (WKS) Flota) 1:06 min. W konkurencji tej Golffen (Flota) zajął drugie miejsce wynikiem 1:08 min. który również lepszy jest od dotychczasowego rekordu Pomorza.

400 m dowolnym — Marchlewski 3:57 m.. nowy rekord Pomorza.

W ramach święta WF i PW odbył się bieg kolarski na przełaj dookoła Gdyni, zorganizowany przez KPW. Zwyciężył Marks (KPW), a w grupie pań — Bortkiewicz (KPW).

W zawodach strzeleckich mistrzostwo Gdyni na rok 1938 w konkurencji drużynowej zdobył Związek Oficerów Rezerwy — 651 pkt. Mistrzostwo indywidualne Gdyni w strzelaniu z broni małokalibrowej zdobył Sempoliński (PPW Gdynia) 238 pkt. przed obrońcą tytułu Laską (PPW Gdynia) 237 pkt.

Opaski cechowe dla fotografów.

Gdynia. Plagą Gdyni jest **szarańcza fotografów amatorów,** czatujących na każdym rogu ulicy na fotogeniczne upodobania przechodniów. Obecnie Cech rozpoczął walkę z konkurencją (każdy zarabia jak może!) i w związku z tym nadsyła nam poniższy komunikat:

Od dnia 1 czerwca br. na terenie wielkiej Gdyni — **prawo fotografowania na ulicy mają wyłącznie fotografowie, zaopatrzeni w opaski numerowane** z pieczęcią Cechu fotografów pomorskich.

Powyższe podajemy do wiadomości i uprzejmie prosimy P. T. Klientelę, aby darzyła zaufaniem fotografów zawodowych, odznaczonych opaskami, a tym samym przyszła nam z pomocą w usunięciu elementu niefachowego, który szkodzi fotografom wykwalifikowanym w Gdyni.

Dla osób wyłamujących się spod uchwał gdyńskich fotografów będzie stosowany jak najdalej idący rygor.

Konkurs czystości.

Staraniem Ośrodka Zdrowia zorganizowany został w czasie od 12 marca do 22 maja br. konkurs czystości dla mieszkańców baraków na Grabówku. Do konkursu tego stanęło **20 rodzin** a warunki tych niecodziennych „zawodów" były dosyć ciężkie, ponieważ obejmowały następujące punkty: czystość osobistą, schludność w ubraniu, czystość pościeli i łóżek, czystość mieszkania, które do godziny 9 rano powinno być zamiecione i sprzątnięte, urządzenia osobnego kącika do mycia, schowek na brudną bieliznę, wycieraczka przed progiem itp. Do pracy nad konkursem stanęły z zapałem najuboższe rodziny, zamieszkałe w barakach a z całym poświęceniem i oddaniem pracowały higienistki Ośrodka Zdrowia z p. Tubielewiczową na czele.

Prawie wszyscy uczestnicy konkursu wykazali **maksimum dobrej woli,** aby w warunkach dla siebie możliwych podnieść nie tylko higienę osobistą i otoczenia, ale przez swoją pilność wznieść nawet estetykę do skromnych mieszkań. W zakończeniu konkursu wziął udział **wicekomisarz Rządu inż. Wł. Szaniawski,** który wspólnie z **dr. Sochaniewiczem, dr. Neymanem i p. Tubielewiczową** obszedł kilka baraków stwierdzając, iż wyniki konkursu wydały naprawdę więcej aniżeli dobre rezultaty. Przed wręczeniem nagród uczestnikom konkursu, odegrano skecz w dwóch odsłonach, przedstawiający w sposób dowcipny wygląd baraku przed konkursem czystości i po zakończeniu konkursu.

W wyniku konkursu przyznano **3 pierwsze nagrody, 7 drugich i 10 trzecich nagród** pocieszenia, które wręczył p. wicekomisarz Rządu inż. Wł. Szaniawski. Nagrodzeni otrzymali paczki z bielizną, ręcznikami, mydłem itp.

Niemcy nie mają większych zmartwień...

Rok temu stworzone pismo niemieckie „Jomsburg", na które opinia polska zwróciła już niejednokrotnie uwagę, kroczy dalej na drodze raz wytyczonej. Nowy, piąty numer pisma (numer pierwszy rocznika drugiego) przynosi znowu w szeregu artykułach przejrzystą tendencję wykazywania silnych wpływów niemieckich w Polsce. Szczególnie insynuacyjna jest **mapa, przedstawiająca rozmieszczenie osad niemieckich w Polsce środkowej.** Niektóre okolice b. Kongresówki, jak np. **Kujawy i ziemia Dobrzyńska, okolice Sompolna, Grodźca, Łodzi oraz brzegi Wisły** od dawnej granicy aż poza Warszawę są literalnie usiane czerwonymi i zielonymi znakami osad niemieckich. Ponieważ podano tu również osady „zaginione" a przy dotąd istniejących nie podano liczby dusz niemieckich, tendencja jest wyraźna. Chodzi o to, by wzbudzić wrażenie, jakoby znaczna część Polski środkowej była „ziemią niemiecką". Tak samo Pomorze, Poznańskie i Śląsk.

Dalej. **Cały obszar na wschód od 28-go stopnia długości wschodniej** jest — zdaniem autorów — niepolski i „prawem kaduka" należy do obszaru Rzplitej.

Wolna Trybuna.

Cofam zarzuty podniesione przeciwko Dr. Dobrowolskiemu z Gdyni w liście ogłoszonym w nr. 266 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 19 listopada 1937 r. 10334) Władysław Stanulewicz.

„Gryf w służbie Białego Orła".

Apel prezydenta m. Torunia.

Toruń, 2. 6. Zbliżają się dni 19 i 20 czerwca 1938 r., w których gościć będziemy w naszym grodzie naczelnego wodza marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Naczelny wódz przyjeżdża na Pomorze do jego stolicy po raz pierwszy, by wziąć udział w uroczystościach organizowanych przez wojsko i społeczeństwo.

W tych dniach odbędzie się w Toruniu wielka rewia wojska, poświęcenie sztandarów pomorskich oddziałów piechoty i artylerii, zjazd aeroklubów Rzeczypospolitej, wręczenie naczelnemu wodzowi daru Ziemi Pomorskiej na Fundusz Obrony Narodowej oraz zlot młodzieży szkół powszechnych Wielkiego Pomorza, która odtworzy symboliczne widowisko historyczno-regionalne pt. „Gryf w służbie Białego Orła".

Toruń, w którego murach gościć będą tysiące dorosłych i młodzieży — musi sprostać obowiązkom, które przypadły nam, jako gospodarzom, w udziale.

Zwracamy się zatem do wszystkich obywateli miasta Torunia z gorącym apelem, aby: 1. uporządkowali wszystkie domy i ich otoczenia; 2. przygotowali jak największą ilość odpowiednich materiałów dekoracyjnych; 3. przyszli komitetom, organizującym poszczególne fragmenty uroczystości z najdalej idącą pomocą.

Poza tym — ze względu na spodziewany wielki napływ przyjezdnych, którym zapewnić musimy wszelkie wygody — proszę wszystkich mieszkańców o przygotowanie jak największej ilości kwater w swoich mieszkaniach i zgłaszania ich w zarządzie miejskim pokój nr. 19. Wysokość opłat za kwatery ustali się w zależności od ich jakości.

Wierzę, że wszyscy mieszkańcy, którym dobro miasta leży na sercu, chętnie odpowiedzą na mój apel. Prezydent Miasta (—) Raszeja.

Wygląd domów w grodzie Kopernika

pozostawia wiele do życzenia — stwierdził p. wojewoda pomorski.

Dnia 30 maja woj. pom. Wł. Raczkiewicz w towarzystwie prez. miasta p. Raszei, nacz. wydz. Biura Gł. F. P. inż. W. Bielskiego, dyr. Woj. F. P. inż. St. Sieradzkiego i nacz. wydz. kom.-bud. urz. woj. inż. J. Marynowskiego przeprowadził lustrację robót wykonywanych na terenie miasta Torunia przez zarząd miejski.

Pan wojewoda interesował się specjalnie postępami robót, zakresem prac i stanem zatrudnienia.

Jednocześnie przeprowadził p. wojewoda lustrację robót związanych z podniesieniem stanu wyglądu miasta. Szczególnie p. wojewoda zwrócił uwagę na stan przedogródków, ogrodzeń działek i wyglądu zewnętrznego domów.

W wyniku tej lustracji p. wojewoda skonstatował, że nasilenie prac podjętych przez właścicieli nieruchomości nad podniesieniem ich **wyglądu, ich domów i otoczenia jest dotychczas niezadawalające.**

Przymusowe lądowanie balonu.

Toruń, 1. 6. We wsi Lisewo w powiecie wąbrzeskim lądował z powodu deszczu balon Klubu Balonowego, Mościce. Załogę balonu tworzyli: pilot Jan Zygadło, Józef Rogala i inż. Marian Kuża. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Załoga po spakowaniu balonu odjechała koleją do Tarnowa.

— **Skradzione rzeczy można odebrać.** W wydziale śledczym w Toruniu znajdują się różne towary galanteryjne, które zostały skradzione w sklepach przez szopenfeldziarzy. M. in. znajdują się: koszule męskie, sportowe, oznaczone literami D. Z. H., kapy na łóżka, firany, rozpylacze i budzik marki Junghans. Osoby poszkodowane mogą zgłaszać się w wydziale śledczym w Toruniu, ul. Wały 10, II piętro, w celu rozpoznania w godzinach urzędowych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 2 czerwca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Książę X"
As: „Mały marynarz".
Mars: „King-Kong".
Świt: „Dama pikowa".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Po urlopach wypoczynkowych zespołu, dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej rozpoczyna letni sezon teatralny, który zainauguruje cyklem popularnych przedstawień, na które złożą się sztuki najbardziej lubiane przez P. T. Publiczność. Przedstawienia odbędą się w następującym porządku: w sobotę, dnia 4 bm. i w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 20 komedia polskiego autora Krzywoszewskiego p. t. „Diabeł i karczmarka". W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 komedia p. t. „Miłość już nie w modzie". Tegoż dnia o godz. 20 aktualna komedia Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 16 ciesząca się powodzeniem włoska komedia p. t. „Od wieczora do poranka". Ceny miejsc najniższe.

— **Groźny pożar w pow. lipnowskim.** W majątku Witoszyn, wł. Leokadii Kacałuckiej w powiecie lipnowskim wybuchł groźny pożar, niszcząc śpichlerz ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 44.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego przez służbę folwarczną niedopałka papierosa.

— **Kradzieże.** Jan Jabłoński, zam. przy ul. Mickiewicza zgłosił o kradzieży roweru męskiego pozostawionego przed sklepem przy ul. Liedego nr 16. Drzewiecki Antoni, zam. przy ul. Konopnickiej 11 zgłosił o kradzieży 10 zł z niezamkniętej szuflady biurka. Zawiadowca stacji kolejowej Toruń-Mokre zameldował o kradzieży w nocy z 30 na 31. maja br. na szlaku Toruń-Mokre — Toruń Północny drutu brązowego, długości 150 m, wartości 25 zł.

— **Wycieczka do Belgii.** Niezmiernie interesująco przedstawia się program czwartkowego zebrania dyskusyjnego w Stowarzyszeniu Przyjaźni Polsko-Belgijskiej, które odbędzie się w dniu 2 bm. o godz. 20-tej. Zebranie to będzie zamknięciem cyklu referatów, wygłoszonych do czerwca br. W pierwszym rzędzie p. Gierszewska odczyta szereg utworów znakomitego poety belgijskiego Emila Verhaeren'a, po czym omówiona zostanie sprawa obchodu święta narodowego belgijskiego, które przypada w dniu 21 lipca br. W końcu przedyskutowany będzie projekt zbiorowej wycieczki członków Stowarzyszenia do Belgii. Wycieczka ta nastąpiłaby w 1939 r. z okazji odbywającej się w tym czasie w Liège Belgijskiej Wystawy Narodowej.

Rozmowy z „Iskrą".

Toruń. Zainteresowanie podróżą naszych podchorążych marynarki wojennej na pokładzie okrętu szkolnego „Iskra" jest powszechne. Szczególnie ciekawi są losów załogi krewni i znajomi młodych marynarzy. To też niewątpliwie z zadowoleniem powitany zostanie fakt, że Rozgłośnia Pomorska podawać będzie wiadomości z „Iskry". Jednocześnie w rozmowach z „Iskrą" Rozgłośnia Pomorska nadawać będzie załodze okrętu wiadomości z kraju, a nawet wiadomości od rodziny i znajomych.

Pierwsza rozmowa z „Iskrą" znajdzie się na fali radiowej dnia 3 czerwca br.

Przed wielkim zjazdem rzemiosła w Bydgoszczy.

W dniu 31 maja br. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, w skład której wchodzili pp. **Mollin,** prezes zarządu głównego z Grudziądza, **Wiencek,** wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Toruniu i **Godek,** prezes oddziału Związku z Bydgoszczy.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie projekt zwołania w jesieni wielkiego zjazdu rzemiosła pomorskiego do Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1938 r.

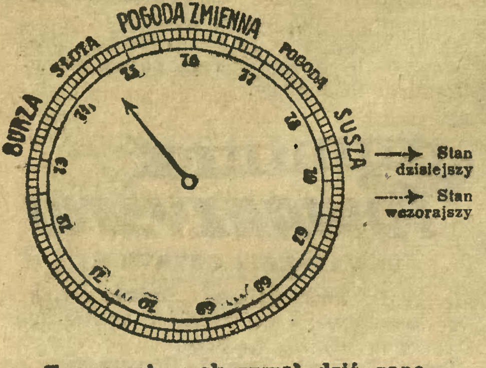
KALENDARZYK

Dziś: Eugeniusza I, pap. i w.
Jutro: Klotyldy kr.
Wschód słońca o godzinie 3,42.
Zachód słońca o godzinie 20,13.

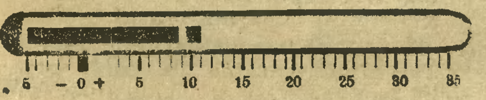
Stan pogody.

Nareszcie znów ciepło i słonecznie.

Nad Europą południowo-wschodnią i środkową wytworzył się obszar wyżowy, skutkiem tego chłodne i wilgotne powietrze oceaniczne, które napływało w ciągu dni ostatnich nad Polskę z zachodu, zostało w znacznym stopniu ogrzane i osuszone. Dzięki temu wczoraj w godzinach popołudniowych już na obszarze całego kraju było słonecznie i ciepło. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 14 st. na Wileńszczyźnie do 24 st. na Śląsku cieszyńskim. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 6 st. Dziś rano w Bydgoszczy słonecznie. Przewidywany przebieg pogody: pogoda słoneczna i bardzo ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe. Widzialność dobra.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 30 maja do 5 czerwca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 33 94.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 31 91.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów":** obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **wieczór operowy** staraniem Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem salwy śmiechu i oklasków towarzyszyć będą wyśmienitej komedii Berstla **„WESOŁY MEZALIANS"**, w której cały nasz zespół artystyczny rywalizuje w werwie, humorze i wesołości. Po każdym zapadnięciu kurtyny, a niekiedy i wśród akcji scenicznej, zrywają się żywiołowe, długo niemilknące oklaski.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych dana będzie sensacyjna sztuka Laszlo **„W PERFUMERII"**, w poniedziałek zaś również o godz. 16 po cenach zniżonych komedia muzyczna P. Weissa **„PST... JANIE!"** w koncertowej grze zespołu.

Wkrótce Teatr Wielki z Poznania wystawi przebojową operetkę Frymmla **„ROSE MARIE"**.

Wieczór operowy.

Fragmenty oper Verdi'ego Rigoletto i Bal maskowy oraz Bizet'a Carmen wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Teatrze Miejskim w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godz. 20. Wykonawcy: Klasa operowa oraz orkiestra Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Reżyseria sceniczna — Hugo Zathey — artysta opery poznańskiej. Przygotowanie wokalne — Felicja Krysiewiczowa. Dyrygent — Alfons Rösler. Ceny miejsc przedstawień popołudniowych. (10296

— **Osobiste.** Dyrektor ogrodów miejskich w Bydgoszczy p. Marian Güntzel uzyskał tytuł inżyniera-ogrodnika w wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Nowa konfiskata „Dziennika Bydgoskiego".

Sąd Grodzki w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym w dniu 1 czerwca 1938 po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy o wydanie postanowienia, zarządzającego zajęcie nakładu czasopisma „Dziennik Bydgoski" nr 125 na dzień 2 czerwca 1938 postanowił: zająć nakład czasopisma „Dziennik Bydgoski" nr 125 na dzień 2 czerwca 1938, albowiem artykuł na stronie 2 pt.: **„Jutro rozprawa apelacyjna przeciwko doc. Cywińskiemu"** od słów: „Jak słychać" do słów: „oskarżenie w tej sprawie" stanowi przedruk z czasopisma „Czas" nr 149 z dnia 1 czerwca 1938 **zajętego przez Komisariat Rządu na m. st. Warszawę,** natomiast odmówić wnioskowi Prokuratury, o ile chodzi o artykuł na stronie 1 pt.: **„Nowe zakusy totalistyczne"** od słów: „W rzeczywistości" do słów: „szefów obozowych" i od słów: „projektów ustawowych do końca artykułu, gdyż **Sąd nie dopatruje się w inkryminowanym artykule znamion jakiegokolwiek przestępstwa.**

Znany bydgoski bokser skazany na 1 rok więzienia.

Rewolwerem odgrażał się policjantom.

Wkroczywszy na śliską drogę przestępstwa trudno z niej zawrócić znanemu bydgoskiemu bokserowi amatorowi **32-letniemu Aleksemu Opińskiemu.** Tak szybko jak zabłysnął jako mistrz bokserski na ringach, tak szybko stoczył się w przepaść. Rozpoczęło się od drobnych sprzeniewierzeń na kolei, gdzie zatrudniony był jako książkowy, a potem wydalony z pracy bez środków na utrzymanie, dopuszczał się kradzieży rowerów. Policja bydgoska poszukiwała go i dowiedziała się, że Opiński ukrywał się na Wzgórzu Dąbrowskiego.

Na widok policjantów Opiński wydobył z kieszeni nabity rewolwer „Mauser" 9-milimetrowy i odgrażał się przodownikom Długiemu, Gorzkiemu i Wielichowskiemu, lecz nie wystrzelił i rzucił się do ucieczki. Gdy jeden z przechodniów usiłował go przytrzymać, tak samo odgrażał się zastrzeleniem. Osaczony z wszystkich stron, krótko potem poddał się a rewolwer mu odebrano.

Z człowieka, boksera, o atletycznej budowie ciała, pozostał tylko cień. Na wychudzonej twarzy widać ślady przeżywanej ostatnio tragedii. Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że rewolwer dlatego nosił w kieszeni bo nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, natomiast nie chciał korzystać z broni palnej w stosunku do policjantów.

Trybunał sądu okręgowego przyjął, że Opiński istotnie nie miał zamiaru zastrzelenia policjantów a jedynie chciał ich nastraszyć, ażeby w ten sposób uniknąć aresztowania. Sąd skazał Opińskiego na karę jednego roku bezwzględnego więzienia. Eksbokser spokojnie dał się zaprowadzić do więzienia.

Z kroniki żałobnej.

Sp. Władysław Kaptur.

Przedwcześnie, bo w sile wieku, przeżywszy lat 46, zmarł wczoraj niespodziewanie po trzydniowej chorobie znany kupiec bydgoski, przedstawiciel najpoważniejszych fabryk kosmetycznych i artykułów drogeryjnych śp. Władysław Kaptur. Wiadomość o śmierci śp. Kaptura szybko rozniosła się po mieście i wywołała powszechny żal. Był to bowiem dzielny i pracowity kupiec, odznaczający się niezwykłymi zaletami charakteru i dlatego bardzo lubiany. Zmarły pochodził z Gniezna i jako dobry Polak-patriota brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, a później osiedlił się w Bydgoszczy, gdzie przez szereg lat posiadał własną fabrykę artykułów kosmetycznych, a następnie przejął przedstawicielstwa najpoważniejszych polskich firm drogeryjnych. Cześć Jego pamięci!

Uwaga Rzemieślnicy!

Przypominamy, że w czasie do 10 lipca każdy rzemieślnik i członkowie jego rodziny mogą wyjechać na **Wystawę Rzemieślniczą do Berlina.** Związek Rzemieślników Chrześcijan udziela w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień i załatwi wszelkie potrzebne formalności. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje biuro Związku w Bydgoszczy codziennie przy ul. Jagiellońskiej 10, tel. 15-80, od godz. 9 do 15. Wyjazd nastąpić może w dowolnym terminie.

Zarząd Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan oddział w Bydgoszczy.

Przy drzwiach zamkniętych.

Przed trybunałem Sądu Okręgowego odpowiadał we wczorajszą środę artysta cyrkowy obcokrajowiec 60-letni Rudolf Stark, bez stałego miejsca zamieszkania, za deprawowanie dziewcząt w wieku od 7—10 lat. Oskarżony, człowiek wyznania mahometańskiego dopuszczał się lubieżnych czynów w czasie, gdy przez krótki czas przebywał w barakach Dwernickiego. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Starka, dotychczas jeszcze niekaranego, na dwa lata bezwzględnego więzienia.

Wielki kiermasz w Resursie Kupieckiej na piękny cel.

Koło Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego à Paulo na Bielawkach przy współudziale wszystkich innych bractw kościelnych tejże parafii urządza w drugie święto Zielonych Świąt tj. 6 czerwca o godz. 14-ej wielki kiermasz w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Dochód przeznaczy się na ukończenie budowy świątyni. Komitet kiermaszu przygotował dużą ilość niespodzianek dla publiczności, tak że wszyscy będą mogli miło i wesoło spędzić czas w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Na miejscu będzie bufet, loteria fantowa, strzelanie o cenne nagrody, kręgielnia, koło szczęścia, specjalne zabawy dla dzieci jak karuzela, jazda na ośle. Koncert doborowych orkiestr zapewniony. Dla amatorów tańca „dancing". Komitet zebrał wielką ilość fantów bardzo wartościowych i użytecznych. Ze względu na doniosły cel tej imprezy, komitet kiermaszu zwraca się do Szanownego Społeczeństwa z prośbą o poparcie i wzięcie udziału w kiermaszu.

Czwartkowe koncerty orkiestr wojskowych

na Placu Wolności.

Już dziś, w czwartek pierwszy koncert na Placu Wolności od godz. 17,30 do godz. 19-tej. Koncertować będzie orkiestra pułku „murowanego" pod batutą tak popularnego na naszym terenie i cenionego dyrygenta p. kpt. Pawła Kuczery. Zastanowić nam się jedynie wypada nad tym, czy publiczność bydgoska nie nazbyt tłumnie zalegnie plac i przyległe ulice, boć trzebaby wtedy wstrzymać ruch tramwajów, skądinąd zresztą znanych z niezwykłej regularności, szybkości i częstotliwości...

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że publiczność bydgoska przyjmie z radością i odpowiednim aplauzem czwartkowe koncerty orkiestr wojskowych.

Pociąg popularny do Gdańska.

Zarząd okręgowy kół śpiewaczych donosi, iż bilety na pociąg popularny są do nabycia u prezesa Okręgu dr. Chojnackiego, ul. Gdańska 35 m. 5.

Cena biletu **6 zł** (5,80 karta kontrolna + 20 gr koszty organiz.).

Odjazd: w niedzielę 5 czerwca o godz. 1.16. Przyjazd do Gdańska o godz. 5,20. Powrót: odjazd z Gdańska we wtorek 7 bm. o godz. 0,40. Przyjazd do Bydgoszczy we wtorek rano o godz. 5,00.

— **Osobiste.** W gabinecie rektora uniwersytetu poznańskiego odbyła się promocja p. Franciszka Zeidlera na doktora nauk ścisłych. Promocji dokonał profesor uniwersytetu jagiellońskiego dr Zygmunt Zawirski, dawniej profesor uniwersytetu poznańskiego. Nowy doktor jest synem obywatela bydgoskiego, emerytowanego starszego sekretarza pocztowego p. Piotra Zeidlera i kończył gimnazjum klasyczne w Bydgoszczy.

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z rozprawy sądowej przeciwko Robertowi Mielewczykowi, podaliśmy w wątpliwość, czy występujący w tym procesie w charakterze świadka p. Wincenty Filden-Felden jest redaktorem. Przedstawiono nam wczoraj wychodzący w Pradze miesięcznik pacyfistyczny „Pax", zawierający adnotację, z której wynika, że redakcję i administrację na Polskę ma p. W. Filden-Felden.

— **Dziś, w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 17** odbędzie się w ogrodzie Teatralnym nadzwyczajny koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Grabowskiego z współudziałem chóru „Hasło". Dochód przeznaczony na cel Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp 20 gr.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca Kupiecka nr 3** zawiadamia, że ferie z okazji Zielonych Świąt rozpoczynają się począwszy od dziś, 2 czerwca. Normalne podjęcie nauki we wtorek 7 czerwca.

— **Naszym paniom ku uwadze.** Przy wyborze pończoszek prosimy zwrócić uwagę na wyroby chrześcijańskiej fabryki pończoch **„Gu-Rit".** Nie jest to obca zresztą pończoszka, wyroby tej fabryki są znane także pod nazwą „matówki", lecz żądajmy tylko: **Gu-Rit.** Spełnimy obowiązek społeczny, popierając wytwórczość rodzimą. Zatem prosimy pamiętać: przy zakupie żądać tylko pończoszek wyrobu „Gu-Rit".

Jutro w piątek otwarcie Cyrku Staniewskich w Bydgoszczy.

W ślad za naszą zapowiedzią odbędzie się jutro o 8,30 wiecz. otwarcie cyrku Staniewskich, który przybywa do naszego miasta z nowym rewelacyjnym programem tylko na okres 4 dni. Cyrk Staniewskich przywozi ze sobą najlepszy ze swoich dotychczasowych programów, który składa się z 20 międzynarodowych atrakcji wielkiego kalibru. W programie zobaczymy atrakcje tej miary jak 3 olbrzymie tresowane słonie, człowieka bez rąk Elroya, wykonującego wszelkie prace zadziwiająco nogami, doskonałych klownów SIKI, najlepszych na kontynencie, tresowane małpy, konie, psy, sensacyjne popisy na trapezach i wiele, wiele innych.

Cyrk Staniewskich zabawi w Bydgoszczy w przejeździe tylko 4 dni.

— **Bilety wycieczkowe** na przejazdy tam i z powrotem za zniżką 33%, ważne tylko w niedzielę lub święto, wydaje stacja kolejowa Bydgoszczy do stacyi pobliskich: Brdyujście, Brzoza (Chmielniki), Fordon, Łęgnowo, Ostromecko, Rynkowo i Solec Kujawski.

— **Komitet niesienia pomocy ubogim przy parafii św. Trójcy** urządza wielki kiermasz w drugie święto Zielonych Świąt w ogrodzie i w salach p. Kowalskiego (ulica Wrocławska). Początek o godz. 14. Dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów za odzież dla biednych dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. oraz dla ubogich. Dla publiczności komitet przewidział wiele przyjemnych niespodzianek, które się wielce przyczynią do miłego i wesołego spędzenia kilku godzin na kiermaszu. Bufety będą bogato zaopatrzone w różne smakołyki. Komitet uprasza o wydatne poparcie tej imprezy. W razie niepogody odbędzie się kiermasz w salach p. Kowalskiego. Wstęp do ogrodu bezpłatny.

— **Stary bydgoszczanin p. Wincenty Kujawski** (popularny „Wicek") otworzył piwiarnię i restaurację przy ul. Jezuickiej 14, u wylotu uliczki prowadzącej ku młynom. Oficjalne otwarcie nowego lokalu p. Kujawskiego odbędzie się dziś, w czwartek. Gospodarz prosi za pośrednictwem prasy wszystkich życzliwych o łaskawe przybycie na uroczystość otwarcia, gdyż imiennych zaproszeń nie rozsyłał, aby nikogo nie pominąć. Życzymy sympatycznemu „Wickowi" powodzenia na nowej placówce.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00, 23.ee
Wierzchucina 9.30, 22.25.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W, 9.30, 10.30W, 11.05 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00, 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
Smukały Dolnej 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.50.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05,*†, 17.00,xx 20.20.
Wierzchucina Król. 11.45*, 14.00*, 15.45**, 19.35*.
Wąwelna 14.00, 19.35.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W 11.05, 11.45*, 13.20, 14.00*, 15.05*†, 15.45**, 17.00, 20.20.
Smukały Dolnej 8.25W.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W **Pociąg popularny kursuje codziennie.** Wyjazd z Bydgoszczy **o godz. 8.25** a oprócz tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (6837

Uwagi: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają ze zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej

Stan wody w Wiśle, z dnia 1 czerwca: Kraków — 2.75, (2.76), Zawichost + 1.84, (1.90), Warszawa + 1.87, (2.04), Płock + 1.42, (1.22), Toruń + 1.38, (1.32), Fordon + 1.38, (1.29), Chełmno + 1.24, (1.12), Grudziądz + 1.41, (1.26), Korzeniewo + 1.50, (1.34), Piekło + 0.69, (0.52), Tczew + 0.66, (0.51), Einlage + 2.18, (2.20), Schievenhorst + 2.38, (2.42). Temperatura wody + 12.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 1. VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25.25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,50—21,75: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50 jęcz. 644—650 g/l 17.00—17,25, Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,00—46,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,50—39,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,C0, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,50—33,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,50—32.50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,00—31,50. Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 14,00—14,50; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,25—15,00, Otręby jęcz. 13,00—13.50; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.00—25.50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36 50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24.00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50: Łubin żółty 13.50—14.00, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 32,00—35,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 85,00—90,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—22,75; makuch rzepakowy 16,00—16,75; makuch słonecznikowy 40/42% 18,50—19,50; śrut soja 23,25—23.50; ziemniaki pom. 3,00—3,50; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00 0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 7,00;—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	91,—	spokojna
Żyto	123 5	„
Jęczmień	42,5	„
Owies	20,—	„
Przetwory młynarskie.		
Mąka pszenna	55,4	„
Mąka żytnia	77,6	„
Otręby pszenne	15,—	„
„ żytnie	52,5	„
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	7,—	„
Pastewne i inne	51,—	„

Ogólny obrót 536,— ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 2. 6. 38:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,19
franki szwajcarskie,	120,50
franki francuskie	14,55
belgi belgijskie	89,55
liry włoskie	21,60
floreny holenderskie	292,15
korony czeskie	9,—
marki niemieckie	83,—
guldeny gdańskie	99,75

Największe obroty na jęczmień w Bydgoszczy.

Obroty na krajowych giełdach zbożowo-towarowych wyniosły w kwietniu br. 28.967 transakcyj i 266.264 ton. Najwięcej transakcyj zawarto na giełdzie poznańskiej (4.844), tam również był największy obrót wagowy (58.389). W poszczególnych ziemiopłodach zawarto następujące ilości transakcyi: w życie — 3.132 (najwięcej w Poznaniu), w pszenicy — 2.662 (najwięcej w Lublinie), w jęczmieniu 1.296 (najwięcej w Bydgoszczy), w owsie 833 (najwięcej w Warszawie), w mące — 13.903 (najwięcej w Łodzi), w otrębach — 3.438 (najwięcej w Poznaniu).

—::—

— **Wielką zabawę letnią w Rynkowie w dniu 6 czerwca 1938 r** urządza sekcja pań Rodziny Kolejowej koła dyrekcyjnego P. K. P. w Bydgoszczy. Początek o godz. 9,30. Dancing w ogrodzie i sali. Dogodna komunikacja kolejowa. Bilety wstępu: familijny do 5 osób 0,70 zł, dla dorosłych 0,30 zł, dla dzieci szkolnych 0,10 zł. Przedsprzedaż: w księgarni Gieryna, plac Teatralny, w firmie Zakaszewski, Gdańska 9 i w firmie Czajkowski, Długa 21. Wszystkich, którzy pragną mile spędzić czas w uroczo położonym Rynkowie, jak najuprzejmiej zaprasza zarząd sekcji pań. (10297

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.** Doroczna pielgrzymka parafii św. Trójcy z Bydgoszczy do Częstochowy wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skonieczznego we wtorek, dnia 5 lipca około godz. 6 rano via Inowrocław—Karsznice. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 12 zł. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy (ul. św. Trójcy 26) w godzinach od 9—13, najpóźniej do 1 lipca. Pielgrzymka, w której bierze udział także okolica, zapowiada się bardzo licznie, bo wszyscy pragną złożyć hołd Jasnogórskiej Pani, Królowej Korony Polskiej. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w czwartek, dnia 7 lipca o godz. 19,30, przyjazd do Bydgoszczy w piątek, 8 lipca około godz. 6 rano.

SPORT

Program piłkarskich mistrzostw świata.

5. VI.		12. VI.	16. VI.	18—19. VI.
Brazylia — Polska	Strasburg	Bordeaux	Marsylia	Paryż I II
Holandia — Czechosłowacja	Hawr			Bordeaux III IV
Włochy — Norwegia	Marsylia	Paryż		
Francja — Belgia	Paryż			
Rumunia — Kuba	Tuluza	Antibes	Paryż	
Szwecja	Szwecja v. o.			
Niemcy — Szwajcaria	Paryż	Lille		
Indie Hol. — Węgry	Reims			

W jakich barwach wystąpią reprezentacje?

Belgia: Czerwone koszulki, czarne spodenki, czarne pończochy.

Brazylia: Blado-niebieskie koszulki, granatowe spodenki, czarne pończochy.

Czechosłowacja: Czerwone koszulki, białe spodenki, niebieskie pończochy.

Francja: Niebieskie koszulki, niebieskie spodenki, czarne pończochy.

Holandia: Pomarańczowe koszulki, białe spodenki, białe pończochy.

Indie Holenderskie: Pomarańczowe koszulki, białe spodenki, niebieskie pończochy.

Niemcy: Białe koszulki, czarne spodenki, czarne pończochy.

Norwegia: Czerwone koszulki, białe spodenki, pończochy niebiesko - białe prążkowane.

Polska: Białe koszulki, czerwone spodenki, czerwone pończochy.

Rumunia: Czerwone koszulki, niebieskie spodenki, pończochy białe z czerwono - niebieskim otokiem.

Szwajcaria: Czerwone koszulki, białe spodenki, czarne pończochy.

Szwecja: Żółte koszulki, blado-niebieskie spodenki, czarne pończochy.

Węgry: Czerwone koszulki, białe spodenki, zielone pończochy.

Włochy: Niebieskie koszulki, białe spodenki i czarne pończochy.

KTO WEJDZIE DO A-KLASY POMORZA?

Rozgrywki o mistrzostwo Pomorza B-klasy w piłce nożnej podzielono na trzy grupy. W grupie I mistrzostwo zdobył NKS „Czarni", Nakło, w II grupie KS ZR Mniszek, mistrz podokręgu morskiego nie jest dotąd znany. Wyznaczono już finałowe rozgrywki o wejście do A-klasy. Rozgrywki te rozpoczynają się 19 bm.

O spadek do C-klasy walczyć będą KS ZS Astoria i KS Jedność. Z A-klasy Pomorza spada do B-klasy WKS Inowrocław.

TRANSMISJE Z ŁAZIENEK.

Z XI Międzynarodowych Zawodów Konnych transmitowane zostaną przez radio dwie najciekawsze rozgrywki: **Dn. 2. 6. o godzinie 19,00** — fragment z konkursu „Armii Polskiej o nagrodę im. pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego" i **dn. 4. 6. o godz. 21,40** fragmenty konkursu o nagrodę Polski im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tzw. „Puchar Narodów".

P. KRAIŃSKA TRIUMFUJE W KONKURSIE „RZEKI WISŁY".

Warszawa. Na torze hippicznym w Łazienkach bezpośrednio po zakończeniu międzynarodowego konkursu m. Warszawy, rozegrano drugi konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, pod nazwą konkurs „rzeki Wisły". Nagrodę ofiarował premier gen. Sławoj-Składkowski Pierwsze miejsce zajęła p. Kraińska na Lady Agnes, 2) p. Strzeszewski na Bartku, 3) p. Strzeszewski na Kikimorze, 4) p. Tomaszewski na Apaszu.

Zawody środowe wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły w Łazienkach liczne rzesze publiczności.

JĘDRZEJOWSKA KROCZY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA.

Londyn. W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo St. Georges Hill Jędrzejowska pokonała w drugiej rundzie rakietę południowo-afrykańską p. Mathew, po łatwej walce w dwóch setach — 6:1, 6:4.

Na fali radiowej

Piątek, 3 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wyk. orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** Audycja dla szkół: „Sobieski pod Wiedniem" — słuchowisko dla dzieci. **11,40:** Mikołaj Rimski-Korsakow: Kaprys hiszpański (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Księżyc — smutny brat" — pogadanka dla dzieci starszych. **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Z czasów Szekspira" — koncert w wykonaniu orkiestry (z Krakowa). **16,45:** „Jak urządzić letnisko" — pogadanka (z Katowic). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). **18,00:** Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka. **18,00:** Koncert solistów (ze Lwowa). **18,45:** Kronika literacka. **19,00::** Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Przy fortep. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa (z Torunia). **19,20:** Pogadanka aktualna **19,30:** „Na swojską nutę" — koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,10:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Berło i lira" — audycja muzyczno-słowna (z Wilna). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Pięć wieków dawnej muzyki (I audycja) płyty. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6,40: Pieśń poranna. **8,10:** Od Offenbacha do Frimla — przegląd operetek (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,40:** Muzyka kwartetowa (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Dokąd jechać w święto? **17,05:** Muzyka taneczna i salonowa (płyty). **17,35:** Muzyka kameralna w wyk. bydgoskiego kwartetu smyczkowego: Halina Wojciechowska — I skrzypce, Ludwik Kwaśnik — II skrzypce, Alfons Rösler — altówka, Zdzisława Wojciechowska — wiolonczela. **17,55:** Program na jutro. **19,00:** Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. **21,00:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyr Bohdan Pawłowicz. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Rozmowa z O. R. P. „Iskrą". **22,35:** Tańczymy (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** Z muzyki symfonicznej (płyty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Piosenki i wierszyki dla dzieci. **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Muzyka dla dzieci (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Pieśni polskie. **17,30:** Nasze wycieczki (pogadanka). **17,35:** Z muzyki operowej (płyty). **21,00:** Skrzynka rolnicza. **22,05:** Echa z różnych stron świata (płyty).

ŚWIĘTO SPORTU WE WŁOCŁAWKU.

Włocławek. Tegoroczne święto sportu we Włocławku (28 i 29 ub. m.) wypadło wyjątkowo imponująco. W licznych zawodach startowało około 5 tysięcy zawodników, liczba nienotowana dotąd we Włocławku.

Nadmienić warto, że w programie „Święta" doskonale wypadły regionalne tańce w wykonaniu młodzieży.

Kronika Towarzystw

CZWARTEK 2 CZERWCA.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Uprasza się o uiszczenie reszty należności za przejazd do Gdańska.

— **Centr. Związek Zawod. Ogrodników im. Józefa Warszewicza.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie informacyjne dla kursu mandolinowo-gitarowego w lokalu klubowym (restauracja „Adria"), ul. Toruńska 12.

— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokszt. Zaw. Kup.** Zebranie plenarne w sali zebrań Gimn. Kupieckiego, ul. Jagiellońska.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne, wyznaczone na piątek, dnia 3 bm. nie odbędzie się, natomiast odbędzie się za tydzień, tj. w piątek, dnia 10 czerwca br. o godz. 19,45 w lokalu „Pod Lwem".

Zarząd.

Z. M. P. „Jedność"

Dziś, w czwartek o godz. 20-tej w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej odbędzie się zebranie plenarne, na którym zostanie omówiona wycieczka do Inowrocławia i Kruszwicy. Gości oraz sympatyków zaprasza młodzież.

Sprawy sokole

SOKÓŁ IV BIELAWY. W czwartek 2 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem zebranie naczelnictwa.

SOKÓŁ I. Zebranie zarządu dziś, w czwartek o godz. 20-ej w Sokolni. Ze względu na ważność spraw udział wszystkich konieczny.

SOKÓŁ V. Dziś, w czwartek 2 bm. ćwiczenia druhów w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego nie odbędą się.

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Jutro, dnia 3 bm. o godz. 19 zebranie zarządu w sekretariacie.

—::—

Uwaga, kręglarze!

Począwszy od czwartku do Zielonych Świąt rozpocznie się w Resursie Kupieckiej kulanie o cenne nagrody, zorganizowane przez klub kręglarski „Dobry Rzut". Czysty zysk z tego kulania o premie przeznaczony jest na budowę kościoła na Bielawkach.

—o—

— **Niesłuszne podejrzenie.** Jak się dowiadujemy, z dniem 15 maja w ordynacji hr. Alvenslebena w Ostromecku zlikwidowany został okres tzw. podejrzeń o anemię złośliwą wśród tamtejszej stadniny. Jak się okazało, podejrzenia te najprawdopodobniej wysunięte zostały po to, by szkodzić dobrej opinii tamtejszej stadniny.

— **Piękny gest.** Rada powiatowa powiatu szubińskiego z okazji przyłączenia powiatu do województwa pomorskiego uchwaliła wpłacić kwotę 1000 zł na Fundusz Obrony Morskiej. Do sejmiku wojewódzkiego w Toruniu wybrała rada powiatowa pp. Jurczyka z Kcyni i Graczyka z Szerokiego Kamienia.

— **Panie domu!** Dziś, w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godz. 17 bezpłatne demonstrowanie w sali pokazowej (ul. Jagiellońska 48) prasowania na gazie oraz pieczenia ciasta i mięsa w „czarodzieju".

POLECENIA

ZAMIANY

SPRZEDAŻE

KUPNA

NAUKA

POSADY WOLNE

MIESZKANIA SZUKA



MATRYMONJALNE

POSADY POSZUKUJĄ

DZIERŻAWY

POKOJE WOLNE

POKOJU POSZUKUJĄ

RÓŻNE

Wypadki podczas pracy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy ulegli we wczorajszy wtorek w godzinach przedpołudniowych **32-letnia robotnica Weronika Wilmańska, zam. przy ul. Krakowskiej 7,** zatrudniona w pewnej drukarni. Dostała się ona prawą ręką w walce maszyny, doznając poważnego okaleczenia. W godzinach południowych zatrudnionemu w fabryce „Persil" **48-letniemu ślusarzowi Janowi Klimeckiemu, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 48,** spadła skrzynia na prawe ramię. K. doznał zwichnięcia ramienia. Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce w „Kablu Polskim", gdzie **43-letniemu robotnikowi Józefowi Nalewce, zam. przy ul. Marynarskiej 6,** spadł na lewą stopę kawał żelaza, powodując jej zgniecenie. We wszystkich wypadkach interweniowała karetka pogotowia, która ofiary wypadku odwiozła do szpitala miejskiego.

—o—

— **Do państwowego liceum pedagogicznego w Bydgoszczy** zgłoszenia przyjmuje się tylko do 25 czerwca. Zgłaszać się mogą młodzieńcy, którzy ukończyli cztery klasy gimnazjum ogólno-kształcącego nowego typu, lub sześć klas gimnazjalnych typu dawnego, a nie przekroczyli wieku 20 lat. Kandydaci, którzy obecnie są uczniami kl. IV gimnazjum, składają wnioski przez dyrekcję swojego zakładu, załączając dokument urodzenia i odpowiednie świadectwo szkolne (to ostatnie może być nadesłane później przy zachowaniu terminu wyżej wymienionego). Szczegółowe informacje co do warunków nauki w Liceum Pedagogicznym zawarte są w prospekcie, który na życzenie wydaje sekretariat Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3.

— **Uwaga! W** drugie święto wszyscy na wentę do Siernieczka! Autobusem miejskim co 20 minut (przejazd kosztuje 40 groszy) lub statkiem Lloydu Bydgoskiego o godz. 15,30, koleją do stacji Bydgoszcz-Wschód. Komitet serdecznie zaprasza tych wszystkich, do których zaproszeń nie zdążył wysłać.

— **Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża.** W ciągu tygodnia propagandowego można się zapisać na członka w sekretariacie P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego 11 w godz. od 10 do 19, w firmie „Siebert", ul. Gdańska 3, w dawniejszej księgarni „Jones", Gdańska 20, gdzie jest wystawiony również ekwipunek dla drużyn ratowniczych. Prosimy uprzejmie o zapisywanie się do P. C. K.

— **Odsłonięcie popiersia marszałka Śmigłego-Rydza w gimnazjum jego imienia w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 4 czerwca odbędzie się w auli gimnazjum przy ul. Grodzkiej 18 uroczystość odsłonięcia popiersia patrona szkoły. Program uroczystości jest następujący: o godz. 9½ zbiórka młodzieży na dziedzińcu szkolnym, o godz. 10 Msza św. z kazaniem w kościele Klarysek, po nabożeństwie powrót do zakładu na akademię i odsłonięcie popiersia. Na uroczystość zapraszają: prof. Józef Wesołowicz — dyrektor i major Stefan Załęski — prezes Koła Rodzicielskiego.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Elektrownia

ogłasza niniejszym

przetarg

nieograniczony, pisemny, **na wykonanie robót tynkarskich** przy gmachu administracyjnym Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy, przy ul. Dra Emila Warmińskiego nr 8.

Ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów własnych wydaje oraz wszelkich informacyj udziela sekretariat Elektrowni codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. od 10—12.

Oferty odpowiadające §§ 19, 20, 21 i 22 przepisów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz Instytucyj Prawa Publicznego (podwójna koperta — zewnętrzna bez napisu firmowego) należy złożyć w zalakowanych kopertach w gmachu administracyjnym przy ul. Dra E. Warmińskiego 8 do godz. 12 dnia 13 czerwca 1938 r. po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta jak i unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
10347) **Dyrekcja Elektrowni.**

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Wydział IX. - Oddział Drogowy

ogłasza niniejszym

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy"

na

1. **zabrukowanie** ulic: Leśnej, Mierosławskiego, Lelewela, Kilińskiego, Kozietulskiego i Poniatowskiego,
2. **ułożenie płyt chodnikowych** na ulicach Bielawek,
3. **ułożenie kostki nieregularnej** na ulicy Hetmańskiej i szosie Toruńskiej,
4. **zmianę szosy na bruk** na szosach: Fordońskiej i Prądowskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godz. urzędowych za opłatą 2,— zł w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do **10 czerwca 1938 r.** godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału prac, jako też odrzucenia ofert bez podania powodów.

Bydgoszcz, dnia 31 maja 1938 r.

Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału IX.

(—) Inż. Edm. Tubielewicz,
10346) **Radca Budownictwa Magistratu.**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Rewelacyjny film „PREMIERA" z Zarah Leander, Thea Lingen Attila Hörbiger i Karl Martel. Bogaty nadprogram.

MARYSIEŃKA: Dziś Heleny Mniszkówny „Trędowata", „Ordynat Michorowski" w jednym programie. W roli gł. Barszczewska, Wiszniewska, Brodniewicz.

APOLLO: Dziś w czwartek 2 czerwca br. premiera! Największy film egzotyczny pt. Władczyni dżungli" z Betty Rhodes i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Wielki program świąteczny: „Hrabina Marica" z Szöke Szakal i „Czarny Hrabia" z Pat i Patachonem.

BAŁTYK: „Daniel Boone" i „Diabły wybrzeża".

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu **zbiór czereśni** z około 33 klm. szos powiatowych. Ustny przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 czerwca 1938 r. o godzinie 12 w południe w gmachu Starostwa Pow. — sala posiedzeń. Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł. Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości. (10169

Wąbrzeźno, d. 30 maja 1938 r

Wydział Powiatowy-Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie.

NIE PRÓBOWAŁ...



— Powiedz pan, czy te tatuowane wzory dają się wodą zmyć?
— Tego nie wiem, gdyż jeszcze nie próbowałem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.